Nr. 131. Piątek, 10. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie ś. p. Jej Królewskiej Wysokości Księżniczki Maryi Hannowerskiej, księżniczki Wielkiej Brytanii i Irlandyi, księżniczki Brunszwigu i Lüneburgu, żałoba dworska, począwszy od czwartku, dnia 9 czerwca b. r., przez dni sześć, aż do 14 czerwca, bez żadnej odmiany.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 czerwca.

Pod napisem „Minister wojny o uzbrojeniach“ ogłasza *Pester Lloyd* treść rozmowy pewnego węgierskiego polityka z P. Ministrem wojny, generałem broni Pitreichem. P. Minister, uzupełniając w niej niejako oświadczenia złożone w obec Delegacyi, poruszył sprawę uzbrojeń.

Mowa posła Ebenhocha, powiedział, zmusiła go do rozpatrzenia, co poprzednie generacye uczyniły w tym kierunku. W epoce landsknechtów i wojsk najemnych nie skąpiono wydatków na cele wojenne, ale ponieważ wojny prowadzono wówczas z pobudek i dla celów bardziej osobistych niż dzisiaj, więc też nie wymagały one tak znacznego nakładu, jak wówczas, gdy prowadzić je poczęto w celu zabezpieczenia interesów ogólnych. Niezmiernego kapitału znojnej pracy i pieniędzy wymagało obwarowanie miast, zakładanie zbrojowni, w ogóle obwarowanie każdego poszczególnego punktu. Obecnie mury stały się zbyteczne — tylko niewidzialne mury potęgi zbrojnej otaczają całe państwo. Naturalnie, że koszta ich są znaczne. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: siły jednostki i ogółu uzyskały swobodę konieczną dla wielkich zadań kulturnych, wiodących ludzkość naprzód. Przyjemną rzeczą nigdy nie było i dzisiaj nie jest zbrojenie się na wypadek wojny; cóż jednak począć, skoro ono w tej, czy owej formie nigdy uniknąć się nie da. Głównem zadaniem zbrojeń jest utrzymanie wojsk na takiej stopie, by w stosunku do uzbrojenia innych państw i wymagań chwili były dostateczne. Wszystko ponad tę miarę byłoby rozrzutnością, marnotrawstwem. Dostatecznemi są zbrojenia wówczas, jeśli przystosowane są do roli, jaką wskazuje państwu rozwój spraw w jego łonie. Oto sedno sprawy. Jeden z mowców — co prawda w niezbyt szczęśliwy ton uderzywszy — wskazał na to, iż żądza odgrywania roli wielkiego mocarstwa popycha Monarchię do zbrojeń sięgających tem dalej poza ramy konieczności, że w obec pogodnego horyzontu polityki europejskiej dzisiejszy stan siły zbrojnej zupełnie wystarcza do odparcia ewentualnych prób narzucenia jej wojny. Wyborni mowcy odparli to twierdzenie. Jeden z nich słusznie przypomniał tak trafną i logiczną mowę węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszy, wykazującą, iż stanowisko Państwa nie jest zależne od jego chęci, jeno od stosunków, wśród których powstało i istnieje, jako też od stosunku, w którym walka o byt nakazuje mu pozostawać w obec innych mocarstw.

Co do pogodnego horyzontu polityki europejskiej, ciągnął Minister dalej, zauważyć wypada, że myli się, kto mniema, że obecnie możliwą jest nagła zmiana stosunków z dnia na dzień, a więc niespodziewany wybuch pożogi wojennej. Ale z drugiej strony świat nie da się ścisnąć, sprawy nie dadzą się skurczyć i cofnąć, a co jest faktem dokonanym, tego nie można unicestwić. To rzecz pewna, że Austro-Węgry, o ile wewnętrzne ich sprawy normalnie rozwijać się będą, o ile mianowicie nie staną na przeszkodzie wewnętrzne rozterki, mają otwarte pole pomyślnego rozwoju. Niestety obraz owych niesnasek wewnętrznych przedstawia się bardzo smutno, a obcy tłómaczyć go sobie mogą gorzej, aniżeli rzecz słuszna. Musiał on oczywiście zwrócić na siebie uwagę innych państw i musiał doprowadzić do tego, iż u jednych ów widok wywołał obawy, u innych rozbudził pożądliwość, co dla bezpieczeństwa naszych interesów pożądanem być nie może.

Słabość sąsiada wywiera zawsze silny wpływ na stosunki zewnętrzne; zarówno też każdy przyjaciel, jak każdy wróg naszej Monarchii bierze w rachubę jej osłabienie wewnętrznemi rozterkami wywołane, a nie jest rzeczą wykluczoną, iż znajdą się drogi i środki do podsycania z zewnątrz niezgody wewnętrznej.

Jakkolwiek wszakże ułożą się stosunki Monarchii w Europie, jedno jest pewne, że wszelkie dążenia ekspanzywne są jej obce, chociaż nie brak mężów stanu i polityków, który pomawiają o to Austro-Węgry. Tylko bezkrytyczne masy mogą uwierzyć twierdzeniu, jakoby na dnie zbrojeń tkwiła mania wielkości.

Następnie Minister przypomniał, że w komisyach Delegacyi złożył bardzo wyczerpujące wyjaśnienia. Jeżeli zaś jeden z mowców mimo to oświadczył, iż obecne zbrojenia są zbyteczne, to trudno spierać się z nim o to. Dla Ministra pozostaje rzeczą jasną, że zbrojenia rozminęłyby się z celem, gdyby nie były zupełne i — o ile przewidzieć można — wystarczające, o tyle mianowicie, iżby w razie narzucenia wojny można było przyjąć ją i mieć dane po temu, iż się potrafi skutecznie odeprzeć zamach. O nic więcej nie idzie, tylko o to, by Austro-Węgry nie potrzebowały dopiero w ostatecznej chwili niebezpieczeństwa zaopatrywać się w środki potrzebne dla prowadzenia wojny, lecz by w każdej chwili zdolne były bronić tego stanowiska, jakie wskazała im nie samowola, jeno bieg dziejów.

Świeże zdarzenia w Azyi najlepiej pouczają o skutkach, jakie mieć może niedostateczne przygotowanie się na wypadek wojny. O ileż okropniej wystąpiłyby one na terenie europejskim, gdzie kilka dni ledwie dzielić będzie starcie olbrzymich sił zbrojnych od chwili wypowiedzenia wojny, a wiadomo, jak wiele zależy w wojnie na wyniku pierwszych starć właśnie. Duch i sprawność austro-węgierskiej armii i marynarki nie pozostawiają nic do życzenia, ale oficerowie i żołnierze muszą mieć przekonanie, że oddano im do pomocy w istocie wszystkie te środki, którymi rozporządza nowoczesna technika wojenna. Zresztą i żywy materyał siły zbrojnej wymaga pewnych uzupełnień. Minister wcale tego nie taił. Ale na to przyjdzie kolej dopiero przy sposobności rewizyi ustaw wojskowych. Jedno wszakże już teraz podnieść należy. Jeśli miecz, któremu powierzono straż nad interesami Monarchii, ma pozostać ostry i czysty, nie powinno się agitować przeciwko armii i nie powinno się jej wciągać w wir niesnasek politycznych.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Ze wszystkich wiadomości, nadchodzących z dalekiego Wschodu wynika, że zbliża się chwila stanowczego rozstrzygnięcia na półwyspie Kwantuńskim. Jak wiadomo, Japończycy przerwali po zajęciu Fenwang-

---

12)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

V.

(Ciąg dalszy).

Tam, w tej wstędze, więcej, niż gdziekolwiek, panowała cała zewnętrzność życia. Tam niepodobnem prawie było odłączyć się od codzienności i zacząć patrzeć z uporem w świat niewidzialny, a w tym właśnie świecie dopatrywać się przyczyny istnienia.

— Idę, gdzie największe energie duszy są w ruch wprowadzane dla żadnych, lub nędznych rezultatów, — myślała, idąc wybrzeżem, Anka.

— Idę, gdzie ludzie obwarowują się z całą zapamiętałością przeciw wielkim katastrofom, nie pamiętając, że najgroźniejszą tragedyę noszą w sobie i przeciw tej nie poradzą nigdy.

Powoli, lecz stale, zbliżała się do mostu, którego długa linia dzieliła ją od owych drżących, rozbawionych, czynnych, lub wyczekujących światełek.

— Idę tam, gdzie niema wytwornie odosobnionych, gdzie nikt nie pragnie pozostać sam w szczytności swych marzeń, gdzie każdy pędem owcy biegnie w gromadę i przywdziewa czaprak szablonu. A przecież, mimo to wszystko, jakże oni są właśnie samotni, jak nikt z nich nie jest przeniknięty i wyczuty przez pokrewną mu duszę! Nie mają majestatu i nie mają miłosnej wzajemności... Są sami, pomimo, że potrącają się wzajemnie i tratują, starając się zająć lepsze miejsce u biesiadnego stołu. W tej walce gubią właśnie ten swój majestat Piękna, jakie każda istota, każda rzecz istniejąca, ma w sobie od zaczątku swego istnienia...

Weszła na most, po którym snuły się sylwetki ludzi, spieszących ku miastu, lub wracających z niego.

W oddali majaczyła, jak zielona gwiazda, latarnia rogatki.

— Czy zatracają zupełnie? — myślała dalej Anka, — zdaje mi się, że tak nie jest. Dość spojrzeć na trupa człowieka, zajętego za życia najdrobniejszemi, codziennemi sprawami, które mu przytępiały najzupełniej wdzięk duchowego życia. Jaki spokój w tej twarzy, którą wykrzywiały żądze, ile godności, ile mądrej pobłażliwości i stoicyzmu.

Przed myślami Anki przesunął się cały szereg takich ujrzanych po kaplicach, lub domach, trupów, cicho leżących, z pogodnem czołem i rozumnie zaciśniętemi usty.

— Tak... — snuła dalej swe myśli, — ale te trupy, są to właśnie istoty martwe, istoty, kończące swe przeznaczenie...

Lecz coś się w niej targnęło przeczeniem.

— Nie! nie! — zawołała prawie półgłosem, — kto wie, może wtedy właśnie zaczyna się właściwe istnienie.

Zielony blask oblał ją całą.

Przebyła most i weszła na ruchliwą ulicę, obramowaną szeregiem latarń.

— Tak... — pomyślała, — wchodzę teraz pomiędzy nich, w ich życie zewnętrzne...

Jakiś wyraz cierpienia odbił się na jej ślicznej twarzy. Zdawało się, iż Anka zbiera całą siłę woli, aby wejść w ten świetlany pas, który tam, daleko, z pod krat willi, wydawał się jej tak bardzo błyskotliwym i obcym.

I weszła.

VI.

Numer hotelowy, który zajmował Zagrodzki, wąski był i ciasny, lecz okna jego wychodziły na pryncypalny plac miasta i wchód był po schodach paradnych, wysłanych dywanem.

Zagrodzki już trzy lata mieszkał w tym hotelu, gdyż to pomieszkanie dawało mu złudzenie pewnego komfortu i blasku.

Nie potrzebował urządzać recepcyi, apartamentów, przytem na zawołanie zjawiał się fagas, który mu mówił: „jaśnie panie!“.

Z początku tytułowano go „hrabią“, lecz odkąd Zagrodzki zaczął kokietować z demokratyczną partyą miasta, przykrócił to nadawanie mu tytułu.

Zagrodzki był zrujnowany.

Marszałkowanie przez lat sześć zjadło jego już nadszarpaną fortunę. Przyszedł do stanowiska za pomocą szalonej agitacyi, lecz nie potrafił się na niem utrzymać. Rządy jego w opłakany sposób zaznaczyły się w powiecie. Była to ciągła walka z Radą powiatową, która pragnęła pobudzić go do czynu i wyrwać z pysznej niedbałości, jego charakter cechującej. Uczepił się powierzchownych oznak władzy i wyzyskiwał śmiesznie swe stanowisko „prezesa“, dmąc się — biedna purchawka, dotknięta ciężką a nagminną chorobą chęci posiadania tytułów. Gdy zbliżał się koniec sześciolecia, Zagrodzki w szalony i zupełnie pozbawiony taktu sposób rozpoczął agitacyę, lecz, mimo to, nie został ponownie wybrany. Był to cios dla dumnego i pełnego przywiązania do drobiazgowości człowieka. Nieudały wybór równał się dla niego z jakąś najcięższą katastrofą życiową. Posiwiał, zgarbił się i zdawał się przez dłuższy czas być dotkniętym chorobą nerwową.

Po upływie jakiegoś czasu, po przeprowadzeniu korespondencyi ze swymi przyjaciółmi, osiadłymi na bruku miejskim, Zagrodzki ożywił się i postanowił opuścić powiat i wogóle wieś. Pycha „marszałkowania“ była dla niego pierwszym szczeblem do owego włożenia całej istoty, całej energii, całych sił żywotnych, do zadowolenia ambicyi i pyszałkowatości, która była dominującą cechą w jego charakterze. Zaczął marzyć teraz o Radzie państwa.... Rada powiatowa wydała mu się kurnikiem. Kilku pochlebców, w rodzaju Stalewskiej, lub ugłaskanych, dawnych wrogów podpisem na wekslu, i oto następowało niepomierne odkrycie niezwykłych „zdolności politycznych“ Zagrodzkiego. W jakim kierunku, przy jakiej partyi miały się ulokować te zdolności, o to było mniejsza. W każdym razie, jako *bene nato et possesionato*, choć ruinato, sama tradycya wskazywała partyę konserwatywną. Lecz i tu nastąpił zawód. Mozolnie i w rujnujący sposób postawiona kandydatura do Sejmu runęła, sromotnie wysmagana brutalną dłonią kontrkandydata. Zagrodzki znów uczuł ten sam ból, jaki poszarpał mu duszę w chwili niedojścia do skutku ponownego wyboru na marszałka. Lecz równocześnie zaciekłość jego wzrosła. Przekonania jednak się nie utwierdzały. Konserwatyzm został porzucony w kąt, jak pajac, którego dzwonki nie wystarczyły na wydzwonienie dość silnej dozy zadowolenia próżności. W bezsilnym gniewie Zagrodzki kopał swoje Credo, które ku uciesze wyborców wygłaszał. Posiwiał jeszcze więcej i teraz już nie zwłócząc wypuścił swą wieś w dzierżawę i spadł na bruk miejski, trawiony ciągłą żądzą dostojeństw i wybijania się na forum publiczne.

Zagrodzki był mimo to człowiekiem wykształconym i doktorem praw, hydra jednak, żrąca go całego, w tem wykształceniu i dyplomie podsunęła mu jeden atut więcej dla jego celów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czengu swój ruch zaczepny w kierunku zachodnim, zajęli silne stanowisko w wymienionej miejscowości obwarowawszy ją starannie, i zwrócili główne swe siły ku południowi, aby przedewszystkiem opanować Port Arthura. Ponieważ wszelkie ich działania wojenne są zależne od panowania na morzu, a zarówno transporty wojsk, jak i zaopatrywanie ich w żywność i potrzebne przybory odbywają się przy pomocy floty, zajęcie potężnej warowni na półwyspie Kwantuńskim i zniszczenie znajdującej się tam floty rossyjskiej, musiało być od początku głównym celem ich usiłowań. Gdyby Port Arthura wraz z flotą tamtejszą mógł utrzymać się do nadejścia zmobilizowanej floty bałtyckiej, Japończykom groziłoby niebezpieczeństwo utracenia przewagi na morzu, a tem samem możności zaopatrywania swej armii w żywność i przybory wojenne. Rzecz oczywista, że w tym wypadku, jak i w innych zdobycie ważnej pozycyi, oddalonej od centrum politycznego kraju, nie rozstrzyga wcale jeszcze o wyniku wojny; ale opanowanie Portu Arthura miałoby bezwątpienia znaczenie więcej niż epizodyczne, byłoby wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości. Zdobycie tej warowni i to w czasie niedługim jest dla Japończyków niemal warunkiem dalszego prowadzenia wojny, co łatwo zrozumieć, gdy się zważy, że flota bałtycka, w połączeniu z resztą port-arthurskiej i władywostockiej, byłaby silniejszą od japońskiej.

Tymi stosunkami tłómaczą się wszystkie działania wojenne japońskie od początku wojny aż do tej pory. Zdobycie Portu Arthura i zniszczenie floty tamtejszej było zawsze ich głównym celem, a obecnie przystępują do ostatecznej próby urzeczywistnienia swojego planu.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.*, streszcza w depeszy rozmowę, jaką miał o Porcie Arthura z generałem Parenssowem. Generał twierdzi, że długie oblężenia nie leżą w charakterze Japończyków; zdobyć Port Arthura szturmem byłoby rzeczą niesłychanie trudną; jest to twierdza pierwszego rzędu otoczona pierścieniem fortów, a bronić jej będą wodzowie tej miary, co Stoessel, Fok i Smirnow. Smirnow zwłaszcza jest mężem nadzwyczaj energicznym; na niego przechodzi naczelne dowództwo, w chwili, gdy wojska cofną się zupełnie do fortecy. Według ustaw wojskowych spada na niego ciężka odpowiedzialność; w razie zdobycia twierdzy przez wroga, komendant twierdzy usprawiedliwiać się musi przed sądem wojennym, nawet choćby było powszechnie wiadomem, że bronił się do ostateczności. Port Arthura jest jakby plaster na muchy, który ściągnie ku sobie 60.000 Japończyków. Nawet gdyby ostatecznie zdobyto twierdzę, spełni ona w ten sposób swoje strategiczne zadanie.

Korespondent paryskiego *Matin* rozmawiał z szefem sztabu marynarki rossyjskiej, który powiedział między innemi, że gdyby Japończycy zajęli Port Arthura od strony lądu, to flota rossyjska zrobiłaby heroiczny wypad, aby przebić się przez flotę admirała Togi i dopłynąć do Władywostoku. Jesteśmy pewni — mówił szef marynarki — że wówczas zadamy szkody nieprzyjacielowi i uratujemy niektóre okręty. Wysadzenie zaś tych okrętów w powietrze w Porcie Arthura byłoby końcem bez sławy.

Sprawdza się wiadomość, iż generał Kuropatkin spieszy na odsiecz zagrożonej fortecy. Decyzya w tej mierze miała zapaść na wielkiej radzie wojennej, która odbyła się w nocy z 3 na 4 b. m. w Carskiem Siole pod dowództwem cara Mikołaja. Kuropatkin widocznie zaraz po przesłaniu mu tego rozkazu, ruszył w pochód, gdyż, jak donosi telegram z Petersburga, przeniósł już onegdaj swoją główną kwaterę z Liaojang do Datitszao, dokąd też dzisiaj (we czwartek) udają się także zagraniczni *attachés* wojskowi. Japończycy czynią też energiczne przygotowania celem stawienia czoła zagrażającemu atakowi Kuropatkina na armię II. gen. Oku, przeznaczoną do oblęgania Portu Arthura.

(Telegramy).

Petersburg. *Ros. Ag. tel.* ogłasza następujące telegramy z Liaojanu: „Chińczycy, którzy przybyli tu z południa, podają zgodnie, że dnia 6 czerwca Japończycy wykonali kilka gwałtownych ataków na Port Arthura równocześnie od strony lądu i morza. Ataki zwycięsko odparto, przyczem trzecia armia japońska została zupełnie zniszczona. Położenie wojsk japońskich na półwyspie Kwantung jest fatalne".

„Z tego samego źródła donoszą dalej, że obie eskadry rossyjskie wchodnio-azyatyckie połączyły się pod Portem Arthura i że stoczoną została wielka bitwa morska, podczas której cztery wielkie okręty japońskie uległy zniszczeniu".

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: Cztery kanonierki japońskie w poniedziałek po północy rekognoskowały wjazd do Portu Arthura, przyczem były narażone na silny ogień bateryi nieprzyjacielskich. Kanonierka nr. 4 została ośm razy trafiona i odniosła kilka uszkodzeń; jeden żołnierz japoński zginął a dwóch jest rannych.

* * *

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy).

Petersburg. *Koss. Ag. tel.* donosi z Mukdenu: Według nadeszłych tu wiadomości, japońska eskadra, złożona z 9 okrętów, ostrzeliwała wybrzeża między Siunenczen a Kaiczu.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Petersburga: Czwarty sybirski korpus w sile 4-00.) ludzi przybył w sobotę do Liao-jang. Rossyanie liczą obecnie 2 0.000 żołnierzy w Mandżuryi.

Londyn. Rokowania japońskie w sprawie nabycia okrętów wojennych od Chili zostały ukończone. Japonia nabyła cztery okręty, które wkrótce będą tam wysłane.

Paryż. Francuski ambasador w Petersburgu Boupard oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że Rossya jest zadowolona ze stanowiska rządu i narodu francuskiego od chwili wybuchu wojny. Rossya będzie prowadzić wojnę aż do końca i to postanowienie jest nieodwołalne.

Tokio. Rozmaite pogłoski, jakoby w zatoce Talienwan zatonął japoński pancernik „Szikiszima" są zupełnie pozbawione podstawy.

Intendentura rossyjska.

W prasie rossyjskiej coraz częściej głośniej podnoszą się skargi na wadliwą organizacyę intendentury i na niesumienność jej funkcyonaryuszy.

Dziennik *Russkoje Słowo* ogłasza korespondencyę Niemirowicza-Danczenki, wyrażającą się w ogóle bardzo ujemnie o intendenturze. Na Dalekim Wschodzie brak nawet bielizny dla chorych. „Nasi intendenci — pisze Danczenko — już podczas wojny rossyjko-tureckiej dokazywali cudów. Na lato rozdali wojsku kożuchy, a na zimę zabierali je do składów. Cała Europa miała sposobność przekonać się, jak wytrwałym jest żołnierz rossyjski, który podczas mroźnej zimy szedł przez Bałkan w potarganym płaszczu. Pewien taki cudotwórca z bractwa intendentów powiedział otwarcie: Liczyłem na potęgę Rossyi i nie zawiodłem się. Wiedziałem, że żołnierz rossyjski niczego nie potrzebuje, i dlatego też nic mu nie dałem".

Mniej więcej pisze to samo korespondent *Pet. Wied.*

Jak donosi *Warszawskij Dniewnik* zarząd Towarzystwa Czerwonego Krzyża stwierdził, że konserwy mięsne z fabryk petersburskich są niesmaczne i nie bardzo rozgotowane, a bulion zupełnie do użytku nieprzydatny. Konserwy z Rygi uznano równie za liche pod każdym względem. Konserwy francuskie, niemieckie i duńskie uznała komisya za dobre, ale tylko dla zdrowych ludzi. Dla szpitalów wojskowych konserwy te nie nadają się, zawierają bowiem wiele korzeni i łój zamiast masła.

Zabajkalskija Wiedomosti ogłaszają, iż generał-adjutant Kuropatkin rozkazał handlarza mięsa Longockiego, który w celu sztucznego podniesienia cen zakupił wszystko mięso w okręgu zabajkalskim, wysłać etapem pod dozór policyjny do gubernii tobolskiej, aż do czasu ukończenia wojny. — W tym samym rozkazie dowódca armii mandżurskiej przestrzega innych handlujących mięsem, iż w razie sztucznego wyśrubowania cen tego artykułu żywności będzie on konfiskowany w drodze rekwizycyi.

Nędza w Korei.

Kilka miesięcy wojny zaciężyło bardzo na życiu ekonomicznem Korei,

Według wiadomości prywatnych otrzymanych z Soeulu, w Korei poczyna się szerzyć nędza. Pieniądze papierowe nie mają już żadnej wartości, miejscowych monet koreańskich prawie nie widać. Życie podrożało niesłychanie. Kupcy tak europejscy, jak i chińscy, potworzyli syndykaty i podnieśli ceny o 60 procent. Wszystkie artykuły spożywcze podrożały w dwójnasób; mięso, ryż, dziczyznę można dostać z trudnością za drogie pieniądze.

Ludności grozi głód. Intendentura japońska zabrała wszystkie zapasy żywności i materyałów opałowych. W prowincyach, zajętych przez wojska, ludność jest terroryzowana. Mieszkańcy porzucają wszystko i uciekają z domów, zostawiając pola na łaskę losu. Zbiory tegoroczne przepadną.

Nędza i głód mogłyby być złagodzone, gdyby okręty handlowe mogły jak dawniej obsługiwać Czemulpo, lecz od samego początku wojny przestały kursować, i zastój daje się uczuwać dotkliwie. Wina niema wcale, zapasy węgla bardzo małe, i przytem ceny węgla z 12 jen za 600 kilo podskoczyły na 30 jen. Jedynej jarzyny, jaka bywa w Korei, ziemniaków w tym roku niema wcale. W bliskim czasie przewidywać można jeszcze większą nędzę.

KRONIKA

Lwów, 9 czerwca

— **Prezydent** wyższego sądu krajowego w Krakowie, p. Witold Hausner wyjechał wczoraj do Wiednia.

— **Koło konserwatorów** dla zabytków starożytnych Galicyi wschodniej uchwaliło udzielić nauczycielowi ludowemu i słuchaczowi filozofii w Nisku, p. Karolowi Notzowi 200 K. tytułem zapomogi na odbycie w czasie wakacyj wycieczki inwentaryzacyjnej na dokończenie poszukiwań w powiecie nadwórniańskim, a następnie zwiedzenie powiatu cieszanowskiego.

— **Rada szkolna krajowa,** popierając poruszoną przez komitet jarmarku wyrobów krajowych myśl odbywania gremialnych wycieczek przez młodzież szkół średnich w kraju, celem zwiedzenia wytworów rodzinnego przemysłu, wydała do dyrekcyj wszystkich szkół średnich odpowiedni okólnik.

— **W Związku naukowo - literackim** odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Eugeniusza Piaseckiego na temat „Sport jako czynnik społeczny".

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 14, wydany dnia 1 czerwca 1904 roku zawiera: Wiadomości osobiste. Budowa szkół. Książki szkolne. Wiadomości statystyczne. Konkursa. Ogłoszenia.

— **Raut z tańcami** odbędzie się w sobotę, 11 b. m., w salach Towarzystwa Strzeleckiego na dochód „Technickiego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej".

— **Subwencye.** Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił udzielić subwencyj: Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół" w kwocie 2000 K., a Towarz. opieki nad terminatorami na zakupno własnego domu 200 K.

— **Z Tow. historycznego.** Zebranie miesięczne członków odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m., o godzinie 6 w gmachu uniwersyteckim (II piętro) dr. Mojżesz Schorr: „Kodeks babiloński Hamurabiego (koło 2200 przed Chr.) a ustawodawstwo Mojżeszowe".

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

PANNA „JA"

(Nowela z włoskiego).

II.
Moje dawniejsze życie.

(Z dziennika Marka-Antoniego.)

(Ciąg dalszy).

Tutaj zaczyna się mój drugi okres szczęśliwego życia. Było to sześć lat spokojnych, w ciągu których moja córka o tyle wyrosła, że nie potrzebowała już krzesła, żeby piórkiem dostać do framug drzwi i stawała się równie śliczna jak miła. Przypominała we wszystkiem zacną swoją matkę i zdawało mi się nieraz, iż wróciłem do tych czasów mego życia, gdy będąc młodym profesorem świeżo ożenionym, byłem zarówno zadowolony ze swojej żony jak ze stanowiska. Później, gdy Faustyna zachorowała, moja filozofia na tem ucierpiała, a obecnie także i ten pozór dawnego szczęścia miał mi zostać odebrany: moja córka także się rozchorowała.

Rozchorowała się nagle, pewnego brzydkiego wieczoru majowego, przechodząc wraz ze mną przez galeryę Wiktora Emanuela. Był to rodzaj uderzenia słonecznego w cieniu i gdy przyciśnięta do muru argumentami mojej wymowy przyznała mi się do tego z płaczem, nie chciałem wierzyć własnym uszom i prosiłem, aby raz jeszcze powtórzyła. Zamiast mi odpowiedzieć zaczęła jeszcze więcej płakać i odeszła do swego pokoju, a ja zostałem z założonemi rękami, patrząc w ziemię na obrócone w niwecz moje nadzieje.

Serafina więc zakochała się. Miała zaledwie dziewiętnaście lat, a już chciała porzucić swego ojca. I dla kogo? dla młokosa, którego nie znała, który miał bródkę ściętą w szpic, lornetkę na nosie — był brunecikiem, małym i krąglutkim — może jakim tenorem lub barytonem przejezdnym, mieszkającym tymczasowo w galeryi Wiktora Emanuela.

Ten młodzieniec zobaczył moją córkę i ona go zobaczyła. Ja nic nie widziałem. Odprowadził nas aż do bramy domu i od dnia tego zaczął spacerować pod naszemi oknami. Spotykałem go na swojej drodze ile razy wychodziłem do lyceum, a nawet, dnia jednego, ten bezwstydnik miał bezczelność ukłonić mi się z uśmiechem.

Miałem nadzieję z początku, że moja córka da się przekonać. Myliłem się. Nie zaniedbywała mnie, przeciwnie, była zawsze pełna gorliwości i bardzo czynna; toczyła ciągle walki z kurzawą. Ale od owego dnia fatalnego ciągle śpiewała romanse, ona, co nigdy nie śpiewała i płakała częściej, niż zwykle.

Jasnem było, że moja córka domyśliła się, tak samo jak ja, że jej kochanek był śpiewakiem i obawiałem się, że wiedziała już jakim głosem śpiewał i na jakiej scenie i jakim był jego repertuar. Ci ludzie z teatru mają zamiłowanie w intrygach, melodramatach i bywają bardzo przedsiębiorczy. „Być może, iż już do niej pisał — myślałem, wiedząc oddawna, że moja córka dotknięta jest plagą listomanii. Może mu odpowiedziała; może w tej chwili pisują do siebie swobodnie pod nosem ojca, filozofa i głupca..."

Podejrzywałem Annę Maryę, że jest z niemi w zmowie; wydawało mi się, że jest obładowaną listami i tajemnicami.

Pewnego dnia wziąłem ją na stronę i rzekłem bez ogródki:

— Anno Maryo, ja chcę wiedzieć prawdę.

Poczerwieniała, ale odpowiedziała zuchwale, że nigdy dotąd nie kłamała.

— A więc, w takim razie, przyznaj się, że znasz tego młodego człowieka, który chodzi pod oknami.... Tego młodzieńca musiałaś widzieć, nie będziesz zaprzeczać!

— Tego pana, bruneta, przystojnego młodzieńca?

— To chyba nie ten; ja mówię o małym brunecie, raczej brzydkim niż ładnym, ma spiczastą bródkę....

— Tak, panie, widziałam go: piękny młodzieniec, brunet, trochę niski, ale nie nadto, z brodą spiczastą; tak, panie, widziałam go.

— A więc, ten pan nie dał ci nigdy żadnych listów do mojej córki?

— Chciał mi dać jeden, ale nie chciałam go wziąć; powiedziałam mu, żeby sobie poszukał kogo innego.... tak mu powiedziałam.... bo Anna Marya nie nadaje się do posług podobnych.

— I sądzisz, że znalazł kogo innego?

— Nic nie wiem....

— A moja córka nigdy ciebie nie prosiła?....

— Panienka mnie zna zanadto dobrze; zresztą pan musi wiedzieć: gdy zakochani chcą pisywać do siebie, jest na to poczta, są także posłańcy na placu.

Te słowa rozświetliły mi w mózgu. Uwodziciel mojej córki, gdy widział mnie wychodzącego do lyceum, mógł doskonale wysłać list do mojej córki i czekać na odpowiedź. Dziś, czy jutro, mógłby nawet sam przynieść swój list.

— Anno Maryo, — rzekłem — czy widziałaś kiedy posłańców z placu, przychodzących do domu w czasie mojej nieobecności?

Czekałem na odpowiedź ze drżeniem.

Anna Marya nie umiała skłamać.

— Widziałam tylko jednego z nich — dodała, jakby chcąc złagodzić brutalność tego odkrycia.

— Raz jeden, czy kilka razy? — nalegałem, pragnąc poznać cały ogrom swego nieszczęścia.

— Dwa razy, zdaje mi się, albo trzy, ale zawsze był ten sam posłaniec.

— Dziękuję, Anno Maryo, dziękuję!

Zdyszany, poszedłem zastukać do drzwi pokoju mojej córki.

— Proszę! — odezwał się głos Serafiny.

Wszedłem. Moja córka stała przed swojem łóżkiem; oczy miała czerwone i zapuchnięte od płaczu; na poduszce znać było jeszcze odcisk jej twarzy i ślady łez.

— Czy nie jestem twoim ojcem? — spytałem bez gniewu — czyż nie żyję jedynie dla twego szczęścia i czy nie obiecałaś mi, że będziesz mnie uważała za najlepszego ze swoich przyjaciół?

— Och! papo! mój drogi ojczulku! — zawołała wyciągając do mnie ramiona.

Zrozumiałem natychmiast, że moje słowa musiały mieć w sobie nieco dwuznaczności, bo zobaczyłem jak w oczach Serafiny błysnęła bezrozumna nadzieja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Listonosz wiejski.** Na czas od 10 b. m. do końca września b. r. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Rabce 1 tygodniowo 6-razową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Słonne i Ponice.

Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Krempnej tygodniowo 6 razową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Kotań, Swiątkowa mała, Swiątkowa wielka, Swierzowa ruska i Majdan.

— **Na placu powystawowym** przez cały czas jazmarku wyrobów krajowych odbywać się będą naprzemian koncerty rozmaitych orkiestr i Stowarzyszeń śpiewackich, przedstawienia amatorskie, festyny i odczyty.

Komisya zabawowa, w której bierze udział przeszło 30 pań, na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła już w głównych zarysach program tych rozrywek. I tak: w paniedziałki dawać będzie przedstawienia teatr ludowy od godziny 6—8 wieczorem; we wtorki koncertować będą: od godziny 5—6 po południu orkiestra zakładu sierót izraelickich, a od 6—8 wieczorem kapela wojskowa; co środę między godziną 7 a 8 wieczorem koncert Towarzystwa spiewackiego „Echo“, między 6 a 7 zaś koncert kółka mandolinistów; we czwartki od godziny 5—6 produkcye orkiestry zakładu sierót izraelickich, a od 6—8 wieczorem kapeli wojkowej. W każdą niedzielę od godziny pół do 11—12 przed południem koncert orkiestry wojskowej, po południu festyn lub zabawa ludowa, a wieczorem od godziny 5 do 7 przedstawienie Teatru włościańskiego.

Towarzystwo rękodzielników lwowskich „Skała“ da na placu powystawowym trzy przedstawienia: 19 czerwca odegrany zostanie III akt „Kościuszki pod Racławicami“; 26 czerwca „Łobzowianie“, a 29 czerwca „Adam i „Ewa“.

W czasie wycieczek włościańskich urządzają członkowie Tow. „Szkoły ludowej“ 11 odczytów.

— **Konkurs.** Celem uzyskania wzorów zabawek dla dzieci o charakterze wyłącznie swojskim, a nadających się przedewszystkiem do wyrobu masowego po cenie przystępnej, Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie w porozumieniu z krajową Komisyą dla spraw przemysłowych ogłasza niniejszem konkurs na projekty zabawek dla dzieci różnego wieku i na różnych stopniach umysłowego rozwoju. W konkursie niniejszym mogą brać udział tylko artyści i rzemieślnicy polscy i ruscy bez względu na miejsce zamieszkania. Projekty powinny posiadać w pomyśle i w wyborze tematów piętno wyłącznie swojskie, którem by odróżniały się od importowanych zabawek zagranicznych. Nadto powinny zalecać się w wykonaniu dbałością o pewną cechę estetyczną w kompozycyi, formach i w zestawieniu barw, chociażby przedmiot przeznaczony był do wyrobu masowego po cenach niskich. Projekty mają być przedstawione w takim materyale i wykonaniu, w jakim wejść mają w obrót handlowy. W danym razie uwzględnione będą rysunki przedstawiające przedmiot dokładnie we wszystkich szczegółach. Konkurs obejmuje działy następujące:

Dział pierwszy: Projekty, które przedstawiają grupy wiążące się w całość, jak n. p. jasełka z figurkami, teatr z aktorami, bydło i owce z pastuchem, polowanie na dzika lub jelenia ze strzelcami i psami, jarmark w miasteczku, pokój dla lalki i t. p.

Dział drugi: Projekty grup w prostszem wykonaniu, jak n. p. oddział żołnierzy polskich z różnych epok, pochód Sokołów, wesele krakowskie lub huculskie, wieś krakowska lub ruska, miasteczko z charakterystycznymi budynkami, izba chłopska, kuchnia ze sprzętami, skrzynki budowlane ze wzorami rysunkowymi do ustawiania klocków, jak n. p. kościół, ratusz, dworzec kolejowy, dwor wiejski i t. p.

Dział trzeci: Projekty poszczególnych przedmiotów, jak n. p. wóz chłopski, sanie, stajenka na konie, malowane skrzynie chłopskie, postacie historyczne lub charakterystyczne, poszczególne zwierzęta swojskie, kręgle charakterystyczne i t. p. Powyższe tematy przytoczone są tylko jako przykłady, nie ograniczając bynajmniej projektantów w ich pomysłach.

Za prace odpowiadające warunkom konkursu przeznacza się nagrody następujące: *a)* za projekty należące do działu pierwszego 3 nagrody po 200 koron, *b)* za projekty z działu drugiego 4 nagrody po 100 koron, *c)* za projekty z działu trzeciego 5 nagród po 75 koron.

Prace nagrodzone stają się własnością Muzeum do dowolnego jego użytku, również zastrzega sobie ono prawo pierwszeństwa co do zakupna projektów nienagrodzonych. Prace opatrzone być mają odpowiedniem godłem, w opieczętowanej zaś kopercie z tem samem godłem załączone ma być nazwisko i adres autora. — Termin nadsyłania projektów pod adresem: Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie oznacza się na dzień 15 września 19 4, do godziny 12 w południe. Prace, które po owym terminie nadejdą, nie będą uwzględnione. Projekty nadesłane zbada i oceni komisya obradująca pod przewodnictwem prezesa Muzeum przemysłowego, w skład zaś jej wchodzą pp.: Bałtowski Juliusz, art. rzeźbiarz, prof. Szkoły przemysłowej; Dzieduszycka hr. Karolina, prof. Szkoły przemysłowej; Kauczyński Adam, właściciel handlu zabawek; Lewicka Anna, redaktorka *Małego Światka*, Oberski Leon, właściciel handlu zabawek; Peszkowski Karol, zarządca Bazaru krajowego; Rawski Wincenty, architekt, członek zarządu Muzeum przemysłowego; Starkel Juliusz, sekretarz Wydziału krajowego; Stefanowicz Antoni, radca szkolny. Wszystkie prace nadesłane będą następnie wystawione w lokalu Muzeum.

— **Konferencya** w sprawie utworzenia nowego statutu emerytalnego dla artystów sceny lwowskiej odbyła się wczoraj przy współudziale członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego, radcy Wydziału krajowego Antoniewicza i dyrektora Pawlikowskiego. Wyniki tej konferencyi zezwalają spodziewać się rychłego, a dla członków funduszu emerytalnego korzystnego załatwienia tej piekącej sprawy.

— **Wyspiański na scenie lwowskiej.** We wtorek zjawiła się w kancelaryi teatru miejskiego deputacya, złożona z przedstawicieli tutejszej inteligencyi reprezentowanej przez pp. prof. Sieradzkiego, Tadeusza Sobolewskiego i Bartosińskiego i wręczyła dyrektorowi Pawlikowskiemu ozdobnie oprawny adres następującej treści: „Wielce Szanowny Panie! Podpisani żywiąc przekonanie, że wystawienie dzieł Wyspiańskiego pod kierunkiem Wielmożnego Pana przyniesie dużą korzyść kulturze narodowej ośmielają się zwrócić do niego z prośbą o wprowadzenie na scenę dramatów Wyspiańskiego nie wystawionych dotychczas we Lwowie lub na scenach polskich. Zapewniają przytem podpisani, że w miarę swej możności i stosunków gorąco i usilnie poprą przedstawienia wielkich dzieł Wyspiańskiego“. Adres zawiera 27 arkuszy, wypełnionych podpisami profesorów Uniwersytetu i szkół średnich, artystów, urzędników Prokuratoryi skarbu, Wydziału krajowego poczty, Dyrekcyi kolei państwowych, sądu, adwokatów, słuchaczy Politechniki, Uniwersytetu i t. d.

Przyjąwszy adres zapewnił dyrektor Pawlikowski członków deputacyi, o swoich najlepszych w tej sprawie chęciach. Przygotowania do wystawienia jednego z najwybitniejszych poematów dramatycznych Wyspiańskiego, przeznaczonych przez autora na scenę lwowską, są właśnie w pełnym toku, a przygotowaniami temi kieruje sam poeta, oczekiwany znowu wkrótce we Lwowie. W jesieni spełnią się więc życzenia wielbicieli twórczości Wyspiańskiego, bo w tym czasie wystawiony zostanie ów poemat, w szacie scenicznej nader bogatej i starannej. W stosownej chwili będą również podane do publicznej wiadomości bliższe szczegóły o samem dziele.

— **Popieranie przemysłu krajowego.** Konferencya dyrektorów kolejowych udzieliła komitetowi jarmarku wyrobów krajowych zniżki dla przedmiotów, przeznaczonych na ten jarmark. Zniżka ta ważną jest na kolejach austryackich, węgierskich i bośniacko-hercegowińskich. Wedle tej zniżki przedmioty wysyłane na jarmark płacą całą należytość frachtową, z powrotem zaś wysłane nie opłacają już żadnej należytości.

— **Popis** uczenic szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej odbędzie się w sobotę, 11 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Domu narodnego.

— **Galicyjski** akcyjny Bank hipoteczny uchwalił od pożyczek na realności we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach udzielać się mających a przewyższających kwotę 30.000 K., obniżyć oprocentowanie na $4^{3}/_{4}$ proc.

— **Dla amatorów kart ilustrowanych.** Pojawiły się w handlu „nalepianki“, które zwilżone wodą i nalepione na kartach pocztowych ilustrowanych, czyli „widokówkach“, tworzą z tych „widokówek“ przedmiot do gry towarzyskiej, coś w rodzaju znanej „rozmowy kwiatów“. Dochód z tych nalepianek przeznaczony jest na budowę domu Związku towarzystw przemysłowych, na cele „Ogniska nauczycielskiego“ i Tow. „Pomocy przemysłowej“, otrzymały przeto nazwę „cegiełek pocztowych“.

Zamówienia na cegiełki z prowincyi przyjmuje ich wydawnictwo pod adresem: Redakcya „Lotnych listków“ we Lwowie.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem apelacyjnym tutejszego sądu krajowego karnego odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. ponowna rozprawa karna przeciw kilkunastu b. słuchaczom Uniwersytetu lwowskiego, narodowości ruskiej, oskarżonym o znieważenie rektora prof. ks. dr. Fijałka.

△ **Kradzież w kolekturze loteryjnej.** Wczoraj między godziną 3 i 4 po południu dostał się niewyśledzony dotąd sprawca do kolektury loteryjnej, mieszczącej się w Rynku l. 9 i skradł z szuflady stołu około 1000 K. w monecie srebrnej i niklowej.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. J. K., jednorocznego ochotnika 30 p. p., zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego 36, skradziono wczoraj mundury i bagnet.

Srebro stołowe wartości stukilkadziesiąt koron i 112 K. gotówką skradziono p. Z. W., zamieszkałemu w pasażu Hermanów. Podejrzaną o popełnienie tej kradzieży, byłą służącą p. W., Maryę Nastarowską, aresztowała policya.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Krzyżowej zdarzył się wczoraj po południu przykry wypadek. Woźnica Marcin Teciuk jadąc szybko i nieostrożnie tą ulicą, najechał na idącego obok wozu woźnicę Franciszka Borszaka tak fatalnie, że noga Borszaka dostawszy się między szprychy wozu uległa złamaniu.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło Borszaka do szpitala powszechnego.

△ **Szewcy między sobą.** W mieszkaniu majstra szewskiego Antoniego Kuczkowskiego przy ul. Ormiańskiej rozegrała się wczoraj około godziny 6 wieczorem krwawa scena. Gdy przybyły tam w odwiedziny majster szewcki Jan Harazda począł czeladnikowi Kuczkowskiego, Feliksowi Jaworskiemu wytykać nieświadomość kunsztu szewckiego, zirytowany tem Jaworski, wypowiedział pod adresem Harazdy kilka epitetów, między innymi: „Popatrz się na Brygidki, a nie na moją robotę!“

Ostatnie słowa ubodły do żywego Harazdę, nie namyślając się tedy wiele, chwycił stojący na stole blaszany kubek i rzucił go na głową zuchwałego czeladnika, raniąc go lekko w czoło. Jaworski zerwał się wtedy ze stołka, chwycił za nóż a zamknąwszy drzwi, jedną ręką dusił za gardło Harazdę, drugą zaś zadał mu nożem cztery rany: jedną w pierś poniżej serca, dwie w lewą rękę, czwartą zaś w twarz. Po kilku minutach udało się dopiero zażegnać „szewską pasyę“ Jaworskiego, którego aresztował następnie przechodzący ulicą stójkowy.

Harazdę odwiozło pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala powszechnego, opatrzywszy mu przedtem prowizorycznie zadane rany.

△ **Eksplozya terpentyny.** W mieszkaniu dozorcy domu Antoniego Szeptyckiego, przy ul. Sykstuskiej 43 B., eksplodowała wczoraj terpentyna, przegotowywana tam na kuchni przez lokaja Konstantego Pełecha, a rozlawszy się naokoło, wznieciła pożar. Zanim przybyła wezwana straż pożarna, ofiarą płomieni padło całe urządzenie mieszkania i pościel.

△ **Zatrucie galaretą wieprzową.** Dziś przed południem doniesiono policyi, że w realności przy ul. Ruskiej l. 12 zachorowali w skutek spożycia wieprzowej galarety, zakupionej w sklepie masarskim Jayki przy ul. Krakowskiej, dozorca domu Damian Faj, jego żona i ich siostrzeniec Włodzimierz Korula, terminator szewski. Ogółem do dnia dzisiejszego doznało zatrucia 26 osób.

△ **Magazyny** kradzionych rzeczy wykryła policya lwowska onegdaj u szynkarza Sendera Weintrauba w Dumianowie i u jego brata Szulima w Suchej Woli.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Kazimierz Morelowski, oficyał rachunkowy Namiestnictwa, w 34 roku życia; — Anastazya Hnatiuk, w 75 roku życia.

---

46)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

X.

(Ciąg dalszy).

Zwiesił głowę na piersi i dyszał. Ale z podełba rzucał zamglonym wzrokiem dokoła. I widział, jako stał się ruch w gromadce skupionych dworzan. Jeden drugiemu podawał rozkaz pana. Strojni szambelanowie na palcach wychodzili z komnaty, aby co rychlej zwołać członków tajnej rady do boku elektora.

On zaś jeszcze dodał:

— W wielkiej sali!...

W tym momencie wzrok Fryderyka Wilhelma zatrzymał się na małej, wyschłej postaci niemłodego już mężczyzny, którego żółta, pargaminowa twarz mogłaby była zdawać się martwą, gdyby nie bystre, małe oczy, pełne blasku; te ją ożywiały, a teraz z jakąś dziwną ciekawością utkwione były w elektora, śledząc każdy jego ruch, każde słowo.

Był to uczony nadworny historyk Fryderyka Wilhelma, Samuel Pufendorf.

Dziwny, bolesny i szyderski zarazem uśmiech wykrzywił wargi elektora.

— A! a!... — rzekł: — Pufendorf!... Kończysz już swoje dzieło.... historyę mego panowania.... I do ostatniego momentu śledzisz.... Dobrze tak.... Napisz, że zostawiłem ustny i pisemny testament.... oba zgodne. Ale ustny ważniejszy.... Biada tym, którzy go nie dotrzymają!... Napisz, że do ostatniego momentu walczyłem.... i żem śmierci się nie bał....

Zawarł powieki, głowę pochylił i oddychał z trudem, głęboko. Wargi mu drgały, szepcząc bardzo cicho:

— A przecież boję się....

Z dziedzińca i korytarzy dochodziły echa głosów, szczęk oręża, tętent koni.

Elektor rozwarł oczy, poruszył się.

— Do okna!... — rozkazał.

Rozsunięto zasłony, i promienna jasność wiosennego poranku zalała odrazu komnatę. Teraz dopiero okazało się oczom obecnych w całej swej okropności przedśmiertnej oblicze elektora. Znaczyły je sino-czerwone plamy, od których tembardziej odbijała żółta barwa skóry, nabrzmiałej, naprężonej, która załamywała się w grube fałdy i pękała, sącząc posokę. Mrużące się od światła oczy, w głąb zapadłe, wyglądały wszakże ogromne, z nabrzmiałemi powiekami, okolone obwódkami czarnemi. Wargi opuchłe, sine, zwisały. Cała twarz wyglądała jak jeden wielki, napęczniały wrzód.

Na rozkaz elektora przysunięto fotel do okna. Za każdem, najlżejszem poruszeniem Fryderyk Wilhelm jęczał, ale ciągle naglił, niecierpliwił się i kazał jeszcze pod ramiona się dźwignąć, aby lepiej widzieć mógł. Rozkaz spełniono; podtrzymywali go wszyscy z trudem, a on na zbolałych, bezwładnych nogach słaniał się i całem ciałem drgał, prostując z wysiłkiem głowę, która się chwiała na wsze strony. Rękoma drżącemi chwytał za ramę okna i wytrzeszczonemi oczyma, z których łzy płynęły, chciwie patrzał.

Wielki dziedziniec przed pałacem zapełniony był niemal cały gwardyą przyboczną i świetnym dworem elektora. Szpaler tworzył oddział pieszej straży przybocznej, utworzonej z wychodźców francuskich, wygnanych edyktem nantejskim; poza nim jaśniał w blaskach słonecznych takiż oddział jazdy. Środkiem, w otoczeniu służby dworskiej i szambelanów w mundurach, kapiących od złota, postępowali członkowie tajnej rady we wspaniałych także strojach, poważni, uroczyści....

A płaczące oczy elektora wyzierały ku nim z chciwością; wargi mlaskały, roztwierając się ciągle w ustawicznych drgawkach. A on, chwiejąc się i drżąc, bełkotał:

— Szkoda, że tego Ludwik nie widzi.... Cieszyłby się swoim edyktem.... Za nantejski odpłaciłem mu poczdamskim.... To było śmiałe.... co? Pufendorf? I ot, widzicie? moi *Grands Mousquetaires* i moi *Grenadiers à cheval*.... co, wspaniali?... Nie ustępują Ludwikowym.... ha, ha! Szkoda, że tego nie widzi wielki francuski król.... Ucieszyłby się.... O.... o.... dawny jego marszałek, Schomberg.... jaki świetny!... Teraz mój radca tajny i namiestnik pruski!... Tak trzeba.... Oczy otwarte mieć i korzystać... Korzystać zwłaszcza z głupstw, które mądrzy czynią.... Czyhać na nie.... chwytać w lot.... Mądry jest Ludwik, a przecie z nantejskiego edyktu korzyść odniosłem ja.... Berlin się wzmógł i dwa pułki mam!... Mądry jest Sobieski Jan i dzielny.... o, bohater! Ale ja już nie lenny, lecz samowładny pan Prus.... a on, ha, ha! zaplątał się w ligę i zepchnięty jest na Wschód.... Marzy o dynastyi.... ale jej nie utworzy.... nie!...

I począł krzyczeć ochrypłym głosem:

— Nie! nie! nie!...

Ogarnęła go silna gorączka, bełkotał.

Usadowiono go tedy napowrót w fotelu, ale on wnet rozkazał:

— Na radę!

Przywołano służbę. Kilku najsilniejszych hajduków z trudem dźwignęło fotel i niosło ku drzwiom na ścieżaj otwartym, przez które widać było lśniące mundury zgromadzonych dostojników.

W sypialni wnet szeroko otwarto okna. Świeże, ożywcze powietrze wtargnęło do wnętrza, wypierając ciężkie, duszne wyziewy, które tuliły się po kątach, lgnęły do obić i makat, lecz wypływały zwolna zatrutemi smugami na zewnątrz. Swiegocące pod oknami ptactwo rozpierzchało się w popłochu.

Ale rada trwała krótko. Ostatni wysiłek zmógł elektora; ogarniała go coraz większa gorączka; majaczył. Tedy za poradą lekarzy zniesiono go napowrót do sypialnej komnaty, kędy znów szczelnie przysłoniono okna, chorego bowiem opanowała teraz senność.

Tak minął ten dzień cały i jeszcze jedna noc, pełna niepokoju i trwogi. Nikt w pałacu nie doznał spoczynku, a elektor to usypiał, to porywał się w okrutnej duszności.

Aż nastał znowu pogodny, wiosenny świt i z pierwszym promieniem słonecznym nastąpiła widoczna ulga. Duszność ustała zupełnie; oddech stał się spokojnym, cichym; senność trwała.

— Lepiej? — spytała z cicha Zofia Dorota nadwornego lekarza.

— Koniec cierpień... — odrzekł on, pochylając głowę.

Zofia Dorota przyklękła zgnębiona.

A zasłyszawszy to, stojący w pobliżu Fryderyk wzdrygnął się, lecz wnet dumnie podniósł czoło.

— Zwołać ministrów zboru! — rozkazał półgłosem — zażegnąć światła!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Zabłotowcach, w okręgu żydaczowskim, Gustaw Hamerski, nauczyciel kierujący tamtejszej 2-kl. szkoły ludowej.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum IV w Krakowie odbył się po raz pierwszy pod przewodnictwem radcy szkolnego dr. Ludomiła Germana, w dniach od 30 maja do 4 czerwca b. r. Do egzaminu przystąpiło 31 uczniów i 4 eksternistów.

Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Białkowski Eugeniusz, Buratowski Władysław, Chmielewski Zdzisław, Czerny - Szwarcenberg Michał, Dankiewicz Gwido, Dattner Erwin, Destalik Bohdan (z odzn.), Fink Wilhelm (z odzn.), Grosser Hugo (z odzn.), Gnewa Edward, Holik Julian, Kaszyczko Mikołaj (z odzn.), Klimała Antoni, Korotkiewicz Marcin (z odzn.), Kropatsch Adam, Lubasz Bernard (z odzn.), Ogrodziński Wincenty (z odzn.), Ostrowski Jan, Palla Władysław, Piątek Antoni, Porębski Józef (z odzn.), Poznański Kazimierz, Scheurich Henryk, Skimina Stanisław (z odzn.), Stolarzewicz Stanisław (z odzn.), Stupnicki Jan (z odzn.), Zakulski Ludwik, Karpiński Bolesław (ekst.), Sikora Teofil (ekst.).

Jeden uczeń reprobowany na rok, 3 uczn. publ. i 2 eksternistów może poprawiać po wakacyach egzamin z jednego przedmiotu.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Stanisławowie złożyli: Arzt Leib (z odz.), Bełdowski Leopold, Cervenzel Henryk (z odzn.), Czarnecki Mikołaj, Dąbrowski Józef, Dobrucki Stanisław, Eigenfeld Dawid, Eckstein Markus, Gerstmann Zygmunt (z odzn.), Indyszewski Roman (z odzn.), Jaciów Dymitr, Kostecki Marcin, Kuryś Stefan, Łopuszański Mieczysław, Łukaszewicz Salamon, Nasada Daniel, Obmiński Roman, Halpern Mechel, Pistreich Maryan, Pines Chaskiel, Reger Władysław, Sajewicz Włodzimierz, Sawicki Kazimierz (z odzn.), Sielecki Stanisław, Stamper Ignacy, Stasyuk Dymitr, Weinglas Szymon i Zając Czesław.

Jeden abituryent otrzymał poprawkę z języka polskiego, jeden z historyi, a jednego reprobowano na cały rok.

— **Rada m. Krakowa** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwaliła projekt ustawy o poborach gminnych od wpłat od spadków na rzecz miejskiego funduszu ubogich, a następnie obradowała nad wnioskiem sekcyi skarbowej o przystąpienie gminy do Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich z udziałem 20.000 K. Nad wnioskiem tym rozwinęła się bardzo długa i bardzo gorąca dyskusya. Radni Gross i Daszyński żądali, aby gmina przystąpiła na szerszą skalę do budowy tanich mieszkań dla robotników bez różnicy wyznania, a nie popierała wyłącznie instytucyi wyznaniowej. Ostatecznie uchwaliła Rada udzielić Towarzystwu budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich tylko jednorazową subwencyę w kwocie 10.000 K., bez przystępowania na członka. Nadto poleciła komisyi inwestycyjnej, aby rozpatrzyła wniosek p. Grossa w sprawie podjęcia na szerszą skalę budowy tanich mieszkań dla robotników bez różnicy wyznania.

— **Tyfus plamisty.** W ubiegłym tygodniu stwierdzono w naszym kraju w rozmaitych powiatach 91 nowych wypadków tyfusu plamistego.

— **Na czarną ospę** zachorowało w czasie od 24—30 maja 3 osoby w Majdanie, 7 osób w Hucie komorowskiej i jedna w Komorowie.

— **Z Wieliczki.** Zapowiedziany na 12 b. m. festyn z bazarem wyrobów krajowych i wiecem przemysłowym, został odroczony na dzień 3 lipca b. r.

— **Pożar.** Z Przemyśla donoszą, że we wtorek we wsi Jaksmanicach, oddalonej o 9 klm. od Przemyśla, zniszczył pożar 16 gospodarstw włościańskich.

— **Smierć pod kołami pociągu.** Z Mszany dolnej donoszą: Pociąg osobowy, dążący onegdaj w nocy z Krakowa do Nowego Sącza, przejechał onegdaj na śmierć idącego torem kolejowym 29-letniego mieszczanina z pod Mszany dolnej, Jana Wcisłę.

— **Eksplozya.** Z Palermo donoszą: Pyrotechniczny zakład firmy Montelepre wczoraj rano wskutek eksplozyi wyleciał w powietrze. Właściciel firmy, syn jego i jeden robotnik zostali zabici. Wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Powodem eksplozyi była nieostrożność przy manipulacyi materyą wybuchową.

— **Dramat rodzinny.** Z Hamburga donoszą: Wielkie wrażenie wywołało tu otrucie się całej rodziny artysty-malarza Busekego. Buseke był podejrzany o fałszowanie pieniędzy. Gdy onegdaj wieczorem otrzymał wezwanie do sądu, popełnił samobójstwo. Znaleziono przy nim list, w którym zapewnia, że jest niewinny. Zrozpaczona samobójstwem męża, Busekowa otruła siebie i 4 dzieci.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. dr. Gustaw Roszkowski wydał, jako odbitkę z *Revue de droit international et de législation comparée*, bardzo zajmującą i aktualną broszurę p. t.: „La roi autrichienne du 14 avril 1903 sur la protection du nom et des insignes de la Croix-Rouge“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych, po raz trzeci „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, komedya w 5 aktach a 8 odsłonach W. Szekspira.

W piątek, ostatnie trzy przedstawienia operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz ósmy „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

W sobotę po raz drugi „Labirynt“, sztuka w 5 aktach P. Hervieu, przekład Julii Otrembowej. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Solska, Węgrzynowa, Otrembowa, Jankowska, Adwentowicz, Knake Zawadzki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki i inni.

Z TEATRU.

(„Labirynt“ *(Le dédale)*, dramat w 5 aktach Pawła Hervieu, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie Julii Otrembowej, dnia 7 b. m.).

Prawo rozwodowe we Francyi wywołało liczną literaturę powieściową i sceniczną, traktującą sprawę rozwodu, jego następstwa i zawikłania ztąd powstałe, bądź z poważnego i dramatycznego, bądź z humorystycznego punktu widzenia. Żaden jednak z autorów francuskich nie przedstawił jaskrawiej i dobitniej od Pawła Hervieu smutnych, przerażających następstw rozwodu i zawikłań rodzinnych, jakie on wywołuje; żaden tak nie pogłębił przedmiotu.

Paweł Hervieu wskazał przedewszystkiem, że nie zawsze przyczyną rozwodu są ważne, niedające się zarównać różnice usposobień czy charakterów, że owszem najczęściej powód rozwodu tkwi w nieporozumieniu, w chwilowym porywie, który rozdziela jednak na zawsze dwa kochające się serca, dwie istoty stworzone do wspólnego szczęścia. Takie to właśnie rozgoryczenie chwilowe rozdzieliło Maksa de Pogis z żoną jego Maryą. Przelotny kaprys, czy złudzenie zmysłów rzuciło Maksa w objęcia innej kobiety. Kochająca go do szaleństwa Marya, nie umiała mu na razie przebaczyć zdrady, ani znieść w milczeniu bolesnego zawodu. — W uniesieniu chwilowem zdało się jej, że znienawidziła zdradzieckiego męża i nie oszczędzając sławy jego wspólniczki, zażądała rozwodu. Ze swej strony Maks de Pogis, do żywego dotknięty bezwzględnem postępowaniem żony, nie mógł i nie chciał tłómaczyć się ze swego błędu i prosić ją o przebaczenie, a czując się odpowiedzialnym w obec tej drugiej kobiety, którą skompromitował, otrzymawszy rozwód, poślubił ją. I oto Marya samotna i nieszczęśliwa powraca pod dach rodziców z kilkoletnim swym synkiem.

W parę lat potem zjawia się przy niej, jako nieodstępny towarzysz i przyjaciel p. Wilhelm Le Breuil. On kocha Maryę całą siłą swego serca, — ona zaś po przebytej burzy życiowej, znajduje w jego towarzystwie ukojenie, i jest mu za to wdzięczną. Zacny jego, prawy, dzielny charakter obudza w niej głęboki szacunek i przyjaźń. Ale oto p. Le Breuil oświadcza się o rękę Maryi i tu znowu zarysowują się różnice zasadnicze, jakie prawo rozwodowe wytwarza w stosunkach rodzinnych. Rodzice Maryi, pp. Villard-Duval żyli z sobą dotychczas w najlepszej zgodzie; teraz wkrada się między nich rozterka.

P. Villard-Duval, człowiek zasad postępowych a powagę prawa nadewszystko szanujący, uważa Maryę za zwolnioną rozwodem ze wszelkich zobowiązań względem Maksa de Pogis. Inaczej sądzi o tem żona jego. Pani Villard-Duval, osoba głęboko religijna, jest przekonana, że ślub wiążący Maryę z Maksem, ślub kościelny, jest jedynie i na całe życie ważnym, że nierozerwalności sakramentu małżeństwa żadne świeckie prawo, które dziś obowiązuje a jutro obalone być może, stargać nie jest w mocy. Przy tych swoich zasadach wytrwa ona nawet wówczas, gdy Marya, widząc szlachetną miłość p. Le Breuil i oceniając jego prawy charakter, zażąda od niej zezwolenia na zawarcie z nim cywilnego ślubu. Czynnie sprzeciwiać się nie będzie, bo zresztą na cóżby się przydał opór w obec woli męża i córki, w obec natarczywości p. Le Breuil, który radby co rychlej wyjść z sytuacyi dwuznacznej i zasłonić ukochaną Maryę przed złośliwą obmową świata, patrzącego podejrzliwie na jego stosunek z rozwódką. — Więc pani Villard-Duval zachowuje się biernie, lecz pana Le Breuil uważać będzie jako obcego i za zięcia nigdy nie uzna. Rozdźwięk w rodzinie pozostaje trwale.

Przeszło lat parę spokojnie. Marya w związku z p. Le Breuil znalazła to, czego się spodziewać mogła — ukojenie. I tak jest aż do chwili, w której Marya dowie się, że mąż jej pierwszy, Maks de Pogis, owdowiał, — aż do chwili, w której ten Maks, osamotniony teraz, upomni się o swe prawo opieki nad synem. I tu występuje na jaw jaskrawo najdonioślejsza wadliwość rozwodowego prawa: stosunek rozwiedzionych małżonków do wspólnego dziecka. Silną i piękną jest scena w akcie drugim, gdy najprzód matka Maksa a potem on sam zaczną przedstawiać Maryi, że ona teraz nie może i nie powinna zatrzymywać wyłącznej opieki nad kilkonastoletnim już Luciem. Dopóki żyła druga żona Maksa, osoba obca dla Lucia, było rzeczą naturalną, aby on pozostawał przy matce. Teraz jednak sytuacya się zmieniła; Maks jest sam, a natomiast w domu matki jest człowiek dla Lucia obcy, który nie może i nie powinien kierować jego wychowaniem, a nawet wyborem przyszłego zawodu. Ojciec domaga się przeto swych praw, żąda, aby syn przynajmniej przez pół roku przebywał u niego, na wsi, pod jego wpływem i kierunkiem. Marya, w rozpaczy, z początku odmawia, lecz w końcu ulega a czyni to pod wpływem przekonania, ze Maks ma słuszność, że przez jego usta przemawia głos ojca, że tylko ojciec może nadać życiu syna właściwy kierunek, gdy natomiast p. Le Breuil jakkolwiek jest dobrym opiekunem, pozostanie zawsze obcym dla dziecka. Lucio za zezwoleniem matki wyjeżdża z ojcem na wieś, do zamku Morenge, w którym Marya spędziła niegdyś w pełni szczęścia pierwsze czasy pożycia swego z Maksem.

W trzecim akcie zachodzi niespodziewany wypadek. Oto Lucio zapada nagle na dyfteryę. Do śmiertelnie chorego dziecka przybywa Marya i po całych nocach czuwa przy niem wraz z Maksem; wspólna trwoga, wspólne uczucie dla śmiertelnie chorego synka łączą ich serca i Marya czuje silniej niż kiedykolwiek, że między nią a Maksem jest tak potężny węzeł, że go żadne prawo rozwodowe stargać nie jest zdolne. Poczucie to wzmacnia jeszcze przybycie przyjaciółki Maryi, Pauliny, która w tych dniach właśnie straciła ukochanego synka na tę samą chorobę. Paulina była lekkomyślną kobietą, zdradzała nawet męża, którego zdawało się jej, że nie kocha, a jednak — opowiada Maryi — w czasie choroby i po śmierci dziecka, odczuła głęboko, że nikt inny tylko ten mąż niekochany i zdradzany, może podzielić w całej pełni jej boleść, nikt inny tylko on przynieść jej może pociechę. I odtąd żyć z nim i żyć dla niego pragnie....

Ale Lucio cudem ocalony został, — wszelkie niebezpieczeństwo minęło i Marya chce natychmiast wyjeżdżać. Pragnie uciec co rychlej z tego zamku, po którym na każdym kroku snuje się za nią widmo jej minionego szczęścia. Lecz siły stargane niepokojem i bezsennością, ją zawodzą. Za poradą lekarza i na prośbę matki Maksa, Marya decyduje się spędzić jeszcze noc jedną, już w uspokojeniu, pod dachem dawnego męża I to staje się powodem jej zguby. Bo oczywiście Maks przyjdzie do niej, — przyjdzie kochający i korny, przyjdzie, aby po raz pierwszy wyznać jej, że błędu, który stał się powodem ich rozwodu, dopuścił się tylko w chwilowym szale zmysłowym; serce jego nie miało tu żadnego udziału, serce zawsze wiernie jej, Maryi, oddane. Zrazu Marya odpycha go od siebie, lecz czy może wytrwać w tym oporze człowiekowi, który jest bądź co bądź jej mężem, z którym ją łączą wspomnienia pierwszej, gorącej miłości, wspomnienia zaklęte w murach tego zamku i tej sypialni, z którym ją łączą przebyte właśnie chwile trwogi o życie dziecka i radości z powodu jego ocalenia? — Opór trwa też krótko, — Marya upada w objęcia Maksa.

Nazajutrz wraca, ale nie do domu p. Le Breuil, lecz do rodziców. Wraca zgnębiona, w rozpaczy, czując, że odtąd nietylko już szczęście, lecz i spokój całego jej życia stracony na zawsze. Tu jeszcze raz zarysowuje się rozterka w rodzinie, — znamienna różnica zapatrywań rodziców Maryi. Gdy p. Villard Duval stanowczo staje po stronie p. Le Breuil jako zdradzonego małżonka, żona jego widzi w tym wypadku zupełnie godziwy powrót Maryi do jedynie legalnych związków i doradza stanowcze zerwanie z tym, którego nigdy za męża swej córki uznać nie mogła. Ale Marya rozstrzyga sama tę zawikłaną sytuacyę, a rozstrzyga z podziwu godną odwagą. Gdy p. Le Breuil, zaniepokojony jej długą nieobecnością, przybędzie szukać jej w domu rodziców, ona wyzna mu całą okropną prawdę, która ją czyni odtąd na zawsze samotną. Z tego labiryntu inaczej wybrnąć nie może, tylko przez wyrzeczenie się na zawsze domowego ogniska. Błaga pana Le Breuil, aby jej pozwolił zamknąć się w samotności i poświęcić wyłącznie wychowaniu dziecka. Ale p. Le Breuil, taki zwykle rozważny i poważny, po raz pierwszy dopuszcza się brutalstwa, odtrąca błagającą go Maryę i wybiega, zapowiadając, że Maksa zabije.

I oto jest akt ostatni, przedstawiający ustronie wiejskie, w którem schroniła się Marya z matką i Luciem. Ale spokoju nigdzie już ona nie znajdzie, dopóki żyć będą ci dwaj mężczyźni, kochający ją namiętnie i obaj roszczący do niej prawa. Maks przybył w ślad za nią, ukrywa się opodal i codzień przesyła jej przez pastuszka listy z błaganiem, by jechała z nim w świat, poza granice Francyi, gdzie rozwody nie są uświęcone prawem i gdzie oni będą uważani za legalne małżeństwo. Wkrótce jednak w pościgu za Maksem przybywa tam także p. Le Breuil. I oto spotykają się nagle obaj współzawodnicy; spotykają się w chwili, gdy p. Le Breuil w ładnej scenie z Maryą, która mu przysięga, że Maksa nigdy już w życiu nie zobaczy, przyrzeka jej w zamian, że odjedzie w świat daleki na zawsze i pozostawi ją w spokoju. Po tej rzewnej scenie pożegnania Marya odchodzi, chce odejść także Wilhelm, gdy oto zastępuje mu drogę — Maks. Wybucha gwałtowna sprzeczka, nad brzegiem przepaści, w głębi w której kipi wir bystrej rzeki. Gdy Maks oświadczy, że praw swych do Maryi nie wyrzeknie się nigdy, Wilhelm rzuci się na niego z okrzykiem: „Sam wyrok wydałeś na siebie“. I szamocząc się w szale obaj stoczą się w przepaść. Wir chłonie ich na wieki. Z labiryntu życiowego, wytworzonego przez prawo rozwodowe, tylko takie wyjście być mogło!

Ze streszczenia tego, w którem usiłowałem zaznaczyć wszystkie znamienne cechy utworu, okazuje się, że dramat Pawła Hervieu, o osnowie raczej powieściowej niż scenicznej, obok wielkich zalet uczucia i charakterystyki, zręcznego dyalogu i siły dramatycznej, posiada jedną kardynalną wadę — tendencyjności. Do tendencyi tej naciągniętą jest cała sytuacya a białe szwy, którymi gwoli głównej myśli, jest powiązaną, — jak owdowienie Maksa, jak nagła choroba dziecka w owym właśnie zamku, gdzie Marya spędziła pierwsze miodowe miesiące pożycia z Maksem, jak wprowadzenie pastuszka z listem, zdradzającym tajemnicę, jak dekoracyjne przygotowanie urwiska w miejscu spotkania współzawodników — i wiele jeszcze innych szczegółów, — te szwy białe aż nazbyt są widoczne. Na tendencyę, karcącą prawo rozwodowe we Francyi, niewątpliwie każdy się u nas zgodzi, — lecz zbytnia jej jaskrawość, czy raczej zbytnie nagromadzenie efektów, mających ją uplastycznić, — szkodzi artystycznemu dziełu, posiadającemu wszakże skądinąd wielkie i niezaprzeczone zarzuty. Zwłaszcza we Francyi, gdzie prawo rozwodowe nie jeden już stworzyło labirynt życiowy, dramat Pawła Hervieu zasłużonego doznaje powodzenia.

Główna rola Maryi przypadła w udziale p. Bednarzewskiej, która odtworzyła ją w całem tego słowa znaczeniu znakomicie. To jedna z najlepszych kreacyi artystki, tętniąca szczerem uczuciem i prawdą, pełna siły i wdzięku. To nie banalna pochwała, to głęboki wyraz uznania dla tej gry tak naturalnej, a tak artystycznej w szczegółach i całości. — Wyborną była pani Solska w roli Pauliny, przyjaciółki Maryi. Artystka umiała subtelnie zaznaczyć wszystkie znamienne cechy tej nieco satyrycznie postawionej postaci kobiety, lubującej się bez skrupułu w trójkącie małżeńskim. Pp Knake-Zawadzki i Adwentowicz odtworzyli postacie współzawodników: Wilhelma Le Breuil i Maksa de Pogis. Obaj grali poprawnie i starannie, lecz obu brakowało właściwych akcentów namiętności, która jest ich charakterów i czynów cechą najwybitniejszą. Inne role nie dają pola do popisu. Z uznaniem wszakże wymienić należy pp. Otrembową, Węgrzynowę i Jankowską w rolach pani Villard-Duval, pani de Pogis i pastuszka, oraz pp. Jaworskiego, Kliszewskiego i Wysockiego w rolach panów: Villard-Duval, Huberta, męża Pauliny, i doktora.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowy rozkład jazdy na linii Lwów-Bełzec. C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że z dniem 15 czerwca b. r. zaprowadza się na kolei Lwów-Bełzec-(Tomaszów) nowy rozkład jazdy, w którym na częściowym szlaku kolejowym Lwów-Rawa ruska występują w miejsce obecnie kursujących pociągów mieszanych Nr. 2251 i 2252 pociągi osobowe Nr. 2211 i 2212. Pociąg Nr. 2214 jest położony o 50 minut później, a pociąg lokalny Nr. 2215 kursować będzie odtąd, w każdą niedzielę aż do Rawy ruskiej.

Równocześnie ulegają częściowej zmianie pociągi lokalne między Lwowem i Brzuchowicami oraz pociąg mieszany Nr. 2252 na szlaku Bełzec-Rawa ruska, a pociąg Nr. 914 na szlaku Sokal-Rawa ruska będzie kursował o 25 minut później.

W skutek niniejszej zmiany rozkładu jazdy będzie znacznie skróconą dzienna komunikacya kolejowa między Lwowem i Sokalem względnie Lubaczowem przez Rawę ruską oraz naodwrót.

Pociąg Nr. 2211 odchodząc ze Lwowa o 10 godzinie 50 m. przed południem uzyskuje we Lwowie nowe połączenie z pociągami Nr. 1722 ze Stryja i Nr. 21 z Rzeszowa. Pociąg Nr. 2212 będzie przychodził do Lwowa już o 5 godzinie 3 m. po południu

i łączył się tamże z pociągami osobowymi Nr. 313 odchodzącym do Kołomyi i Nr. 3253 odchodzącym do Jaworowa.

Szczegółowe rozkłady jazdy zmienionych pociągów osobowych pomieszczone są w dotyczących ogłoszeniach.

Dla podróżnych jadących w niedzielę z Rawy ruskiej, Kamionki, Dobrosina, Glińska i Żółkwi do Lwowa pociągami osobowymi Nr. 2214 lub 2212 i powracających do domu w tym samym dniu pociągiem lokalnym Nr. 2215 wydawane będą na wyraźne żądanie bilety powrotne z 25 procentowem zniżeniem.

Kopenhaga, 9 czerwca. *(Telegram).* Wczoraj przed południem odbyła się europejska konferencya w sprawie rozkładów jazdy. Dalsze obrady postanowiono odbyć w Monachium w dniach 6 i 7 grudnia b. r.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·30 do 21·40, *loco* Ołomuniec 20·40 do 20·50, *loco* Berno-Wiedeń 20·50 do 20·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 21·35 do 21·45. Cukier w kostkach: *prima* 72·25 do 72·25, *secunda* 70·75 do 70·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·— do 47·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 9 czerwca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powróci jutro dnia 10 b. m. z Budapesztu do Wiednia, gdzie zabawi do połowy b. m. poczem wyjedzie na letni odpoczynek do Ischl. W poniedziałek dnia 13 b. m. będzie udzielał Monarcha publicznych posłuchań w Burgu.

Wiedeńskie *Biuro korespondencyjne* donosi z Konstantynopola: Dnia 27 z. m. sułtan przyjmując na audyencyi austro-węgierskiego ambasadora bar. Calice, zawiadomił, że zamierza Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi nadać najwyższy order, mianowicie order domowy „Chanedan-i-Ali-Osman“ z brylantami. Uroczystość wręczenia ma się odbyć w drugiej połowie czerwca. W kołach dyplomatycznych uważają to nietylko jako objaw osobistej sympatyi sułtana dla Monarchy Austro-Węgier, ale równocześnie także za dowód zaufania do polityki austro-węgierskiej.

Pomieniony order ustanowiono w r. 1895 jako najwyższą dekoracyę turecką, która bywa udzielaną, w myśl statutu, tylko w nadzwyczaj wyjątkowych wypadkach. Z monarchów europejskich posiadają ten order tylko król angielski Edward i cesarz Wilhelm, który otrzymał go podczas ostatniego pobytu w Konstantynopolu.

Na jutrzejszym pogrzebie księżniczki Maryi Hanowerskiej w Gmunden reprezentować będzie Najj. Pana, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator.

Cywilnym adlatusem bośniacko-hercegowińskiego rządu krajowego został mianowany w miejsce barona Kutschery szef sekcyi baron Izydor Benko.

Z Czerniowiec donoszą, że wybory do sejmu bukowińskiego z gmin wiejskich, odbędą się dnia 22 lipca; z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych dnia 26 lipca a z kuryi większych posiadłości ziemskich dnia 28 lipca.

Przed kilku dniami zapewniano, że podczas trwania obecnej sesyi sejmu czeskiego poczynione będą usiłowania w celu rozpoczęcia akcyi ugodowej między Czechami a Niemcami. *N. Fr. Presse* zaprzecza temu, twierdząc stanowczo, że Niemcy w obstrukcyi wytrwają i sesya sejmu czeskiego będzie bezowocną.

Niewiadomo do tej chwili, kiedy wejdzie na porządek dzienny obrad pruskiej Izby dep. przyjęty już przez Izbę panów nowy projekt antypolski, mający utrudnić ludowi polskiemu osiedlanie się na jego ojczystej ziemi.

Projekt spoczywa obecnie w wyznaczonej do tego osobnej komisyi, do której z ramienia Koła polskiego należą posłowie dr. Z. Dziembowski i dr. Witold Skarżyński.

Komisya dotąd jeszcze obrad nad tym projektem nie rozpoczęła.

Do parlamentu niemieckiego ma być wniesionem wkrótce przedłożenie w sprawie dodatkowego kredytu na kampanię w południowo-zachodniej Afryce.

Na polu Mokotowskiem, dowódca wojska okręgu warszawskiego, generał Czertkow, dokonał przedwczoraj przeglądu wojska załogi warszawskiej, zgromadzonego pod Warszawą. W przeglądzie uczestniczyło ogółem około 30.000 ludzi.

Jak donosi *Polit. Corr.* w Rzymie oczekują między 15 i 25 b. m. przybycia austro-węgierskich delegatów wyznaczonych do przeprowadzenia obrad celem odnowienia traktatu handlowego z Włochami.

W Londynie otrzymano wiadomość, iż prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki Roosevelt wybiera się w ciągu lata w podróż do Europy, przyczem złoży prawdopodobnie wizyty królowi angielskiemu i cesarzowi Wilhelmowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 9 czerwca. Węgierska Delegacya odbyła wczoraj końcowe posiedzenie. Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu Delegacyj, wspólny Minister skarbu Burian podziękował imieniem Monarchy delegatom za gorliwą i patryotyczną pracę. Po końcowem przemówieniu prezesa Delegacyi Szella, sesyę zamknięto.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk w Anglii.

Dover, 9 czerwca. Wczoraj po południu o godzinie 2 przybył tu Arcyksiążę Fryderyk i po uroczystem powitaniu Go udał się w dalszą podróż do Londynu.

Londyn, 9 czerwca. Najd. Arcyksiążę Fryderyk wczoraj o godzinie 4 minut 25 po południu przybył na dworzec „Victoria“, gdzie Go oczekiwali ks. Walii i ks. Connaught, poczem Najd. Arcyksiążę w powozie królewskim pojechał do pałacu Buckingham, gdzie Go powitali Król i Królowa.

Kraków, 9 czerwca. *(Tel. pryw.)* Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrano dziś w południe profesora medycyny Napoleona Cybulskiego.

Kraków, 9 czerwca. *(Tel. pr.)* Sekcya skarbowa obradowała nad uzupełnieniem funduszów na budowę gmachu Akademii handlowej w Krakowie. Akademia stanie na miejscu, gdzie obecnie jest t. zw. Ujeżdżalnia pod Kapucynami. Burzenie ujeżdżalni zacznie się w tych dniach, a następnie zaraz budowa nowego gmachu Akademii.

Wiedeń, 9 czerwca. Najj. Pan sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego, wyłączającą przysiółek Nowiny z obrębu gminy Skowierzyn i tworzącą nową samodzielną gminę administracyjną Nowiny.

Wiedeń, 9 czerwca. P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował oficyała kancelaryjnego, Kornela Boniakowskiego, adjunktem kancelaryjnym w Ministerstwie sprawiedliwości.

Wiedeń, 9 czerwca. Dnia 27 z. m. odbędzie się apelacyjna rozprawa w skutek rekursu posła Walewskiego przeciw odrzuceniu jego skargi cywilnej w sporze z Towarzystwem akcyjnem: „Leopold Popper“.

W sprawie procesu o obrazę honoru wytoczonego przez posła Walewskiego przeciw adwokatom Poppera, dr. Emilowi Frischauerowi i dr. Tobiaszowi Aschkenazemu, oraz br. Bernardowi Popperowi, wiedeńska Izba adwokacka wezwała zastępcę posła Walewskiego, dr. Ottona Frischauera, ażeby złożył owo zastępstwo z powodu, że skarga jest wymierzona przeciw jego bratu, w skutek tego dr. Otton Frischauer w tej części oskarżenia nie będzie zastępował pos. Walewskiego. Z obu stron zapowiedziano obszerny materyał dowodowy.

Salzburg, 9 czerwca. Wiadomość jednego z pism krakowskich o wielkiej katastrofie powodzi, która rzekomo nawiedziła znaną miejscowość kąpielową Gastein jest — jak z kompetentnego źródła zapewniają — nieprawdziwą i polega zapewne na złośliwej mistyfikacyi.

Tryest, 9 czerwca. Około 200 robotników kamieniarskich rozpoczęło strejk.

Budapeszt, 9 czerwca. W procesie przeciw członkom komitetu strejku kolejowego rozpoczęły się wczoraj ostateczne wywody prokuratora i obrońców.

Berlin, 9 czerwca. Parlament niemiecki przyjął przedłożenie monetarne w brzmieniu komisyi, przyczem wbrew sprzeciwieniu się rządu postanowił przywrócić monety trzymarkowe (talary).

Rzym, 9 czerwca. *(Tel. własny).* Kardynał Wincenty Vanutelli wyjeżdża do Irlandyi zwiedzać kościoły katolickie.

Paryż, 9 czerwca. Dzienniki donoszą, że naczelnikiem szczepu, który się poddał sułtanowi marokańskiemu nie był pretendent do tronu Buchamara, ale Buamanna.

Madryt, 9 czerwca. Rokowania ugodowe, przeprowadzone przez prefektów, ułatwiły porozumienie i niebezpieczeństwo strejku oficerów okrętowych można uważać za zażegnane.

Oviedo, 9 czerwca. (W Hiszpanii prowincya Asturya). W tutejszych kopalniach węgla w skutek nieostrożności robotnika palącego papierosa nastąpił wybuch. Dotychczas wydobyto 25 trupów i wielu rannych.

Londyn, 9 czerwca. Amerykańskie i angielskie Towarzystwa okrętowe przystąpiły do konwencyi linii kontynentalnych, zawiązanej w obec taryf linii „Kunarda et Comp.“ W skutek tego zniżono jazdę w III. klasie na 60 marek, a linia amerykańska zniżyła nawet cenę do 40 marek.

Londyn, 9 czerwca *Daily Chronicle* donosi z Nowego Jorku: W Elisisland zatrzymano 610 podróżnych III. klasy okrętu „Kronland“ linii „Read Star“, który przybył tu. Po większej części są to chorzy lub nie mający dostatecznych środków finansowych.

Londyn, 9 czerwca. *Standard* donosi z Pretoryi: Według nadeszłej tam urzędowej depeszy, w okręgu Southpansberg wymordowali krajowcy białych. Ponieważ Boerowie zagrozili opuszczeniem okolicy, jeżeli nie będzie im zapewniona ochrona, wysłano oddział południowo-afrykańskiego wojska policyjnego do granicy. Ubiegłej nocy wyjechał tam za wiedzą rządu generał Bayer. Boerom dostarczono 500 sztuk broni.

Tanger, 9 czerwca. Sułtan rozporządził, ażeby wypełniono wszystkie warunki, jakie postawił naczelnik bandy rozbójniczej Rajsuli co do uwolnienia z rąk jego poddanego amerykańskiego Perdicarisa i poddanego angielskiego Varleya.

Waszyngton, 9 czerwca. Admirał Chadwik telegrafuje z Tangeru do departamentu marynarki, że na prośbę tamtejszego generalnego konsula postawił straż przed belgijskiem poselstwem.

Szangaj, 9 czerwca. Poseł angielski w Pekinie zaprotestował przeciw niektórym punktom układu co do sprowadzania robotników z północnych Chin do południowej Afryki. Nowe układy wdrożono.

Montewideo, 9 czerwca. Według urzędowych wiadomości wojska rządowe miały zadać klęskę wojsku powstańców, których wielu poległo. Powstańcom miano zabrać 4000 koni.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 9 czerwca. Węgierska Izba posłów odbyła dziś krótkie posiedzenie. W poniedziałek rozpoczną się obrady nad nowem, dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem. Hr. Tisza na zapytanie pewnego posła odpowiedział, że ewentualnie gotów jest, aby po załatwieniu prowizoryum budżetowego sprawa uregulowania płac urzędników kolejowych przyszła na porządek dzienny obrad Izby. Ustawa ta będzie w każdym razie działała wstecz.

Kwestya macedońska.

Sofia, 9 czerwca. Deputacya emigrantów z wilajetu adryanopolskiego wręczyła wczoraj zastępcom mocarstw memoryał w sprawie fatalnego ich położenia i prosiła ich o pomoc i ochronę. Deputacyę przyjął także prezydent gabinetu bułgarskiego i minister spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 9 czerwca. Porta zawiadomiła ambasadorów Austro-Węgier i Rossyi, że ostatni zamach na kolei wykonany był za pomocą maszyny piekielnej. Według jednej wersyi członek komitetu macedońskiego, nazwiskiem Mirdze, nadał w Gewgeheli maszynę piekielną w skrzyni jako przesyłkę masła. Według innej wersyi skrzynia była deklarowana jako przesyłka książek i nadana w Sofii przez Bogdanowa.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 9 czerwca. *Ross. Ag. tel.* donosi: Przypuszczają tu, że w telegramie, który w nocy nadszedł z Liaojanu była pomyłka telegraficzna, mianowicie: zamiast słów „przyczem trzecia armia japońska została zniszczona“ ma być: „przyczem trzecia część armii japońskiej oblęgającej została zniszczona“.

Walki pod Portem Arthura.

Czifu, 9 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Chińscy kupcy, którzy za pozwoleniem władz rossyjskich wczoraj rano na 50 dżonkach opuścili Port Arthura i tutaj przybyli, opowiadają rozmaite, niektóre wprost sprzeczne wiadomości. Wszyscy jednakże zgadzają się w tem, że od 4 dni w oddaleniu około 10 mil *od* Portu Arthura na lądzie wre bitwa. Tylko trzy wielkie i pewna ilość małych okrętów znajduje się w Porcie Arthura. Co się z innymi wielkimi okrętami stało — nie umieli Chińczycy powiedzieć. Dalej donoszą, że wszystkie forty mniej lub więcej ucierpiały z powodu bombardowania Japończyków i że w ostatnich dniach miny, założone u wejścia do Portu Arthura wybuchły w skutek burzy.

Czifu, 9 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Podług chińskich doniesień, forty zewnętrzne w Porcie Arthura są silnie a wewnętrzne tylko lekko uszkodzone. Wiele budynków w mieście jest zniszczonych. Wiadomości, że tylko 3 wielkie okręty są w Porcie Arthura wskazują, że niektóre większe okręty znajdują się w porcie zewnętrznym. Rossyanie wynajęli wszystkie dżonki w Porcie Arthura, aby wysłać Chińczyków.

Wiedeń, 9 czerwca. Dziś nad ranem otrzymała *Neue Fr. Presse* z Londynu telegram z doniesieniem o zdobyciu Portu Arthura. Zresztą inne depesze do południa do Wiednia nie nadeszły i urzędowego potwierdzenia niema.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 639·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 743·50, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Bankvereinu 509·25, Akc. Bodencredit 923·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 634·75, Akcye kolei Południowej 78·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5600·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 410·75, Akcye Rima Muranyi 485·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1990·—, Akcye Fabryki broni 476·—, Akcye Tureckie tytoniowe 329·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1090·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·55, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·75, Marki 117·38, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki

operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego,

przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie monety państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Waluty te sprzedajemy i kupujemy po najkorzystniejszym kursie dziennym

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobożdenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. czerwca 1904.

	płacą K. h.	żądają K. h.
	walutą koron	
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540 —	550 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	200 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573 —	583 —
Gazownia w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Ingińskiego po 500 kor.	350 —	370 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 50	102 20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj 4½% „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 20	99 90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99 30	— —
4% los. w 56 lat	99 —	99 70
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 50	100 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 80	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 50	102 20
„ „ „ 4% (4 em.)	98 80	99 50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99 —	99 70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 50	100 20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 —	97 70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 —	101 70
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76 —	82 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251 50	253 50
100 rubli rosyjskich papierowych	252 —	254 —
100 marek niemieckich	117 20	117 70

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. czerwca 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	98 10	99 30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99 80	100·—
Losy z roku 1839 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180·—	190·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·10	153·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	118·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	512·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 40	100 40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119 10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117·95	118 15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·20	97 40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 65	98 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	107 75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98 90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104 85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99 90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·35	100·35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·90	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·50	105·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·15	101·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22 10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	171·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 —	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	500·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2760·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745·—	746·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	500·—	504·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427 25	428·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1618·—	1627·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518·—	520·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5600·—	5620·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	847·—	851
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	608·—	615·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1107·—	1117·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410 50	411·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2002·—	2012·—
Schodnicy 500 kor.	676·—	680·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305 —	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239·57½
Paryż za 100 franków	95·15	95·27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117 60
Włoskie banki	95 10	95 30
Francuskie banki	95 05	95·10
Szwajcarskie banki	95 05	95·10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·0[illegible]
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95 30
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 267 4 (4), E. 312/4 (4) (4768 2—3)

Na żądanie Józefa Szulika i Jakóba Herscha Guttmana, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) realności lwh. 190 ks. gr. Jabłonica polska, b) połowy realności lwh. 642 ks. gr. Ulucz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 270 kor, ad b) 130 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 180 kor., ad b) 86 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 5. kwietnia 1904.

L. cz. E. 150/3 (22) (4761 2—3)

Na żądanie Edwarda Ubysza, zastąpionego przez adw. dr. Wassera, odbędzie się dnia 1. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 376 gm. Lesienice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 956 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 637 kor. 43 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 27. maja 1904.

L. cz. E. 51/4 (5) (4811 1—3)

Na żądanie Jakóba Hackla w Ulanowie, odbędzie się dnia 21. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności lwh. 64 księgi gruntowej gminy Golce, Karoliny Reichert własnej.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, po wyłączeniu z pod egzekucyi szopy, jest oceniona na 97 kor.

Najniższa cena wynosi 65 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 14. maja 1904.

L 2232. (4841 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina na stacyi mytniczej w Obersdorfie rozpisuje się niniejszem licytacyę publiczną pod następującymi warunkami:

Licytacya ustna odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 od godziny 11 do 12 przed południem w biurze Wydziału powiatowego.

Do dnia poprzedzającego licytacyę ustną do godziny 12 przed południem mogą być wnoszone oferty pisemne, które będą otwarte po ukończeniu licytacyi ustnej. Oferty pisemne zaopatrzone w oznaczone poniżej wadyum mają być opieczętowane i jako oferty na myto w Obersdorfie naznaczone.

Każdy licytant względnie oferent musi poddać z góry warunkom szczegółowym licytacyi, które mogą być w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przejrzane.

Myto będzie wydzierżawione na 3 względnie 6 lat.

Cenę wywołania stanowi kwota 2800 kor. za rok, wadyum 10% ceny wywołania Wydział powiatowy zastrzega sobie wybór między licytantami, względnie oferentami.

Po załatwieniu aktu licytacyi przez Wydział powiatowy zostaną licytantom względnie oferentom zwrócone wadya zaś z przyjętym przez Wydział powiatowy licytantem, względnie oferentem, którego wadyum się zatrzyma, będzie spisany formalny kontrakt, poczem nastąpi oddanie dzierżawy myta.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 28. maja 1904.

Sekretarz: Al. Jarema. Wiceprezes: Korwin.

L. cz. E. 122/3 (45) (4787 1—3)

Sprawa egzekucyjna galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Witoldowi Postruskiemu o 3 raty po 3396 kor. zpn.

Ponieważ tus. uchwała z dnia 17. kwietnia 1904 dla E. 122/3 (42) dozwalająca relicytacyę dóbr Seredne urosła w moc prawa przeto na żądanie wierzycielki Maryi Postruskiej, odbędzie się dnia 6. lipca 1904 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Stanisławowowie relicytacya dóbr Seredne, objętych wykazem hip. l. 180 ks. gr. dla większych posiadłości zobowiązanego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków: dworu, oficyn, praczkarni, 4 stajen, stodoły ze spichlerzem i młócarnią na kierat, domu dla ekonoma, leśniczówki, ujeżdżalni, 4 szop, domu dla służby, 4 obrogów na siano, młyna wodnego, studni i inwentarza żywego i martwego wymienionego w protokole opisania i ocenienia z dnia 27. października 1903 l. cz. E. 122/3 (7)

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 208.850 kor, przynależności zaś na 45.473 kor.

Najniższa cena wynosi 127.161 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 271/4 (3) (4809)

Dnia 8. lipca 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się licytacya a) 3/12 części lwh. 602 z przynależnościami t. j. plonami na pniu, drzewami owocowemi i płotami, składającego się z domu, ogrodu i gruntów, b) 3/24 części lwh. 653 i 3/12 części lwh. 1224 gm. Besko.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) z przynależności na 1842 kor. 18 hal., ad b) na 3 kor. 98 hal., ad c) na 153 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 250/4 (7) (4810)

Dnia 24. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya a) 1/8 części realności lwh. 432, b) 2/8 części realności lwh. 478, c) 1/4 części realności lwh. 326, d) całej realności lwh. 17, e) całej realności lwh. 25, gminy katastralnej Kłubowce wraz z przynależnościami, składającemi się z 14 drzew owocowych na realności lwh. 432 się znajdujących.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) 55 kor., b) 35 kor., c) 75 kor., d) 10 kor, e) 120 kor., przynależności zaś na 1 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 37 kor. 50 hal., b) 23 kor. 33 hal., c) 50 kor., d) 6 kor. 67 hal., e) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 23. maja 1904.

L. cz. E. 2309/4 (6) (4815)

Dnia 28 czerwca 1904 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya realności: a) lwh. 187 gminy Kilichów, b) połowy realności lwh. 1539 gm. Rożnów Leiby Pingera własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, szpichlerza i stajni, należących do lwh. a) zaś z domu, stajenki, wychodków i kurnika należących do lwh. b)

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. ad a) na 1579 kor. 60 hal., ad b) 1130 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1053 kor. 06 hal., ad b) 753 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. E. 5560/2 (36) (4794)

W sprawie egzekucyjnej Chajny Basi Seidenwerk przeciw Pawłowi Czubatemu, synowi Jacentego, o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 5. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnopolu na wniosek Pawła Czubatego syna Jacentego relicytacya realności objętej lwh. 1341 gm. kat. Tarnopol z parcel budowl. 964 i 965 na których znajduje się szopa i z parceli ogrodowej l. kat. 200 się składającej, Chajny Basi Seidenwerk i Pawła Czubatego syna Jacentego po połowie własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7646 kor.

Najniższa cena wynosi 3823 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 1. maja 1904.

L. cz. E. 2435/3 (7) (4799)

Na żądanie Schlomy Fischera, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 44, licytacya realności lwh. 126 gm. Wierzbowiec, Jurka Dewdiuka własnej.

Nieruchomość ta została oceniona na 2500 kor.

Najniższa cena wynosi 1666 kor. 67 hal.

Warunki i dokumenta w biurze 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 4. maja 1904.

L. cz. E. XXI. 786/4 (5, 6) (4836)

Na żądanie Hermana Reinharza, właściciela realności we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 4, zastąpionego przez adwokata dra Kazimierza Czarnika we Lwowie, odbędzie się dnia 19. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze l. VI. we Lwowie licytacya realności pod l. konskr. 289³/₄ we Lwowie przy ul. św. Marcina l. 34 położonej lwh. 233/III. ks. grunt. gm. miasta Lwowa objętej, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi parterowy dom murowany i parceli gruntowej będącej ogrodem w az z przynależnościami parceli budowlanej, składającymi się z parkanu sztachetek, 4 okien i 4 kluczy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, oceniona jest 1) budynki i grunt budowlany na 4376 kor. 75 hal., 2) przynależności na 73 kor. 30 hal., 3) grunt niezabudowany na 3362 kor. Ogólna wartość 7812 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi połowę wartości co do budynku, gruntu budowlanego i przynależności, 2/3 co do parceli gruntowej to jest razem 4466 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tem, że jako najniższą ofertę co do parceli gruntowej przyjmuje się 2/3 wartości szacunkowej, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E. 279/4 (3) (4808)

Dnia 13. lipca 1904 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya a) połowy realności lwh. 294 i b) 2/4 części realności lwh. 1348 gm. Besko.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1122 kor. 50 hal., zaś ad b) na 12 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad a) 748 kor. 32 hal., ad b) 8 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 25. maja 1904.

Upadłości.

L. cz S. 2/4 (1) (4764 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Jakuba Windreicha, kupca w Kutach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiat. w Kutach p. Rastawieckiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Friedmana w Kutach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9. czerwca 1904 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kutach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kutach najdalej do dnia 12. lipca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14. lipca 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kutach lub w pobliżu Kut mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 25. maja 1904.

L. cz. S. 1/4 (1) (4847 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leona Horowitza, kupca w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Pana Józefa Wilusza zaś tymczasowym zawiadowcą masy Pana dra Adolfa Neubergera adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21. czerwca 1904 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 9. sierpnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6. czerwca 1904.

Konkursa.

L. 963/04. (4673 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Łyścu.

Do okręgu sanitarnego należą następujące gminy i obszary dworskie powiatu bohorodczańskiego:

Łysiec, Łysiec stary, Stebnik, Iwanikówka, Pochówka, Posiecz, Niewoczyn, Hryniówka i Łesiówka.

Płacę roczną 1000 kor. pobierać będzie lekarz okręgowy z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 kor.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego, muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.

2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim

Dotyczące podania należycie udokumentowane, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie dni 30-tu do Wydziału Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Z Wydziału Rady powiatowej

Bohorodczany, 1. czerwca 1904.

Szeliński prezes.

L. 7430 (pr.) (4835 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w etacie c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie jednej posady komisarza policyi w IX. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 30. czerwca 1904.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie w przepisanej drodze, do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. czerwca 1904.

L. 4119/04. (4770 1—3)

KONKURS

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na posadę gazomistrza z płacą roczną 1440 kor., wolnem mieszkaniem, opałem i światłem.

Podania zaopatrzone w świadectwo uzdolnienia fachowego, świadectwo moralności i świadectwo odbytej praktyki przy gazowni, należy wnosić najdalej do 1. lipca 1904 na ręce Prezydyum Magistratu.

Z Magistratu.

Drohobycz, 3. czerwca 1904.

Burmistrz.

L. 19.575/904. (4728)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Brodach rozpisuje w myśl rozporządzenia ministerstwa stanu z dnia 11. stycznia 1861 l. 403 Dz. p. p. l. 8 konkurs na aptekę w Łopatynie prowadzonej do śmierci wdowy po ś. p. Stanisławie Grynfeldzie na jej rachunek jako przemysł koncesyonowany, i wzywa kompetentów, aby podania swe zaopatrzone w wymagane dokumenta wnieśli do c. k. Starostwa w Brodach najdalej do 30. czerwca b. r.

Brody, dnia 12 maja 1904.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa:
Russocki m. p.

LW. 49 069/904. (4757)

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Bochni.

Kandydaci powinni najpóźniej do końca czerwca 1904 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 roku życia,

b) dowodu obywatelstwa austryackiego,

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austryackiej upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca 1000 kor. rocznie.

Lwów, dnia 1. czerwca 1904.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 63/4 (2) (4843)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 158 czasopisma: „Naprzód“ z dnia 8. czerwca 1904 artykuł pod tytułem: „Jankesi w Europie“ od słów: „Biddi (zaglądając przez dziurkę od klucza) do: „jeszcze nigdy Hindusa“ strona 1 fejleton zawiera znamiona występku z §. 516 ust. kar., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 8 czerwca 1904.

Ч. спр. Пр. 146/4 (2) (4772)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 3 додатку до часописи: „Праця“ за май 1904 під написею: „Великий хліборобскій страйк в Галичині в 1902 роцї“ в уступах від „Але звичайно“ до „руках панів“ від „Далі бачить“ до „згодить ся“ від „Там де нема“ до цілій лінії“ від „Гусятиньский“ до „тримати ся“ від „Але не легко“ до „зломити страйк“ від „Пани скористувались“ до „ніякого згочину“ від „За такі насилування“ до „проти закону“ від „та як іх страшенно“ до „ті баззаконнія“ від „І мусів голова“ до „проти закону“ від „Другий гурт“ до „іх перемоги“ від „щож нам“ до „тут розказали“ и від „Але бачим“ до кінця, містить в собі знамена злочину з §. 58 а. б. 65 а. 66/2 з к. и провини з §§. 300 и 302 з к. і арт. IV. уст. з 17/12 1862 Нр. 8 Д. З. Д. з р. 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений

Львів, дня 6. червня 1904.

Zl. 128. (4777)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1904, Pr. I. 21/4, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 3 Juni 1904 wegen der Stelle von „Ve state konstitucnim“ bis „ozbrojeni hajiti“ des Leitartikels: „Moloch militarismu vitezi“ nach §. 65 a St G und wegen der Aufschrift: „I cisar . . militarismem“ des vorletzten Artikels in der ersten Spalte auf der dritten Seite nach §. 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 25/3 (5) (3593 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Annę Greśków w Iławczu.

Kuratorem jej ustanowiono Maksyma Greśków w Iławczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. L. 26/3 (4) (3594 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Semka Konstankiewicza w Trembowli.

Kuratorem jego ustanowiono p. adw. dr. Adolfa Frischa w Trembowli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. P. 75/3 (2) (3445 3—3)

Paraśka 2o Kądzielska z Tomaszowiec uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiono Hrynia Michajluka z Dąbrowy.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, 15. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L cz. Nc. I. 19/4 (1) (4441 2—3)

Podaje się powszechnej wiadomości, że w tutejszym depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu od lat zwyż 30.

1. Pod art. 10/1856 łyżeczka srebrna znaleziona znaczona literami F. I. K. wartości 2 kor. 62 hal.

2. Pod. art. 6/1855 5 sznurków korali przez magistrat miasta Starejsoli na rzecz masy Antoniego Fiałkiewicza złożonych wartości 7 kor. 34 hal.

3. Pod art. 12/1864 wadyum 16 kor. w masie Schmerla Rozenbauma z Chyrowa przez tegoż na ręce Seliga Reisnera złożone.

4. Pod art. 2/1869 reszta ze sprzedaży koni niewiadomego właściciela 64 kor. 60 hal.

5. Pod art. 56/1872 wadyum 80 kor. przez urząd podatkowy w Samborze na rzecz Abrahama Lamma ze sprzedaży realności w Suszycy pochodzące i

6) pod art. 15/1872 przez Jana Smoczkiewicza na rzecz Feliksa Krzesza złożony weksel na 200 kor.

Wzywa się tedy uprawnionych aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty spbsób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złozone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Prez. 260 (20/4) (4405 2—3)

W tutejszym depozycie sądowym pozostają od lat przeszło 30 następujące masy:

Eudokii Pańczyszakowej przeciw Petrowi Pańczyszakowi 33 kor. 65 hal.

Franciszka Solińskiego przeciw Józefie Zawadzkiej 8 kor. 22 hal.

Spadk. Jana Ilkowskiego książeczka oszczędności na 75 kor. 4 hal.

Wzywa się wszystkich, którzyby jakie prawa do tych depozytów rościli, aby do roku, 6 tygodni i 3 dni wykazali swe prawa, gdyż inaczej depozyta te zostaną uznane za przepadłe.

Halicz, 20. maja 1904.

L. cz. prez. 109/20 (4) (3557 2—3)

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie z 15. marca 1904 l. 13552/04 wdraża się w myśl cyrkularza Guber z dnia 12. maja 1826 l. 19755 Nr. 66 Zb. ust. praw (dekr. nadw. z dnia 18. maja 1825 tom 53 Nr. 50 ust. ritt.) tudzież dekretu nadw. z dnia 13. lutego 1837 Nr. 173 ust. sąd. postętowanie kadukowe do depozytów w przechowaniu c. k. głów. Urzędu podatkowego w Białej od przeszło lat 30 będących, ako to do

1. depozytu z 3/3 1871 Gustaw Fink 4 sztuki Interimscheine austr. ogólnego Zakładu ubezpieczenia w Wiedniu z 17/10 1846 Nr. 190423, 190424, 190425, 190426 po 10 złr. m. k.

2 depozytu z 13/6 1871 Alojzy Fränzel gotówka 5 kor. 98 hal.

3. książeczki kasy oszczędności miasta Biała Nr. 26603 na 28 kor. 90 hal. przez Maksa Marka złożonej 18/1 1873.

4. gotówki 244 kor. 54 hal. przez Karola Nowaka złożonej 5/1 1873.

5. książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 26679 na 19 kor. 20 hal. na rzecz masy spornej Jan Kanik c/a Michał Dobija 28. marca 1873 złożonej.

6. książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 26602 na 19 kor. 20 hal. przez Wojciecha i Annę Kanik złożonej 31. marca 1873.

7. gotówki 1 kor. przez Michała Huczka złożonej 3. maja 1873.

8. gotówki 3. kor. 34 hal., przez H. A. Steineka złożonej 18. sierpnia 1873.

9. skryptu dłużnego z 26. września 1871 na 2102 kor. przez Macieja Bathelta zeznanego i wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa względnie dokumenta złożone do registratury sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 26. marca 1904.

L. cz. Prez. 197 (20/4) (4353 2—3)

W tus. depozycie przechowuje się wyżej lat 30 w masie spornej Tymka Łysaka przeciwko Hryńkowi Szpak w Kudobińcach o gosdodarstwo Nr. 21 w Kudobińcach dokument z daty Zborów 31 grudnia 1872 wartości imiennej 100 kor. i w masie spadkowej Sosi Auerbach ze Zborowa nagłównik pereł wartości 500 kor., para kulczyków srebrnych z brylantami wartości 120 kor. i para lichtarzy srebrnych wartości 100 kor.

Wmyśl cyrk guber. z dnia 12. maja 1826 l. 19.755 Nr. 66 zb. us. pr. (dekret nadw. z 18. maja 1825 Tom 53 Nr. 50 Zb. ust. pill. tudzież dekretu nadw. z 13/2 1837 Nr. 173 Zb. ust. sąd.) wzywa się roszczących sobie pretensye do powyższych depozytów aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosili się do tut. sądu i prawa swoje wykazali, gdyż po upływie powyższego terminu dokument jak wyżej przechowany zostanie w registraturze tusądowej, zaś kosztowności wydane Skarbowi Państwa.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.
Zborów, dnia 10. maja 1904.

L. cz. Prez. 165 (20/4) (4723 2—3)

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Rohatynie są od przeszło 30 lat przechowane następujące przedmioty:

W masie:

Anny Ciżma 10 sznurków korali, Fischla Rohr gotówka 30 kor., Schlomci Jucht 7 sznurków korali, Eliasza Łeśków gotówka 13 kor. 78 hal., Elżbiety Hoffmann gotówka 23 kor. 66 hal., Michała Lubczyńskiego gotówka 2 kor. 53 hal., Schulima Kirschena gotówka 38 hal., Iwana Bahrija gotówka 1 kor. 40 hal., Hryńka Maruńczaka gotówka 34 kor. 10 hal., Abrahama Gelberta gotówka 6 kor. 29 hal., Maksyma Pawliszyna gotówka 20 kor. 12 hal., Jana Szpaka 1 kor. 42 hal., Doski Sandałowicz gotówka 7 kor. 26 hal., Michała Semyszyna gotówka 7 kor. 56 hal., Samuela Swiszcz 1 perłowa binda, Chaima Karpfena gotówka 7 kor. 98 hal, Iwana Torbyna gotówka 54 hal., Piotra Bereżańskiego gotówka 10 kor., Edwarda Racibórskiego gotówka 4 kor. 18 hal., Ozyasza Templa gotówka 13 kor. 55 hal.

Wzywa się zatem uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 10. maja 1904.

L. cz. Tab. 516/4 (4748 2—3)

W stanie biernym 14/32 części realności l. h. 107 ks. grunt. gminy kat. Wieliczka, dawniej Piotra Piotrowskiego, obecnie Leonarda Brzezowicza i Antoniny Dragoszowej własnych, ciąży w poz. l. zaintabulowane pod dniem 27. maja 1852 prawo zastawu dla sumy 50 zł. M. konw. na rzecz spadkobierców Zofii Piotrowskiej,

Ponieważ od chwili wpisu aż do dnia dzisiejszego upłynęło przeszło lat 50, a przez cały ten przeciąg czasu ani sami uprawnieni, ani nikt z ich dziedziców lub prawonabywców o zapłatę należytości tej hipotecznie się nie upominał, żadnych upłat z kapitału nie pobierał, ponieważ dalej aż po dzień dzisiejszy nie można było wynaleść ani spadkobierców Zofii Piotrowskiej ani ich prawonabywców i ponieważ przez ten czas nie wpłynęło żadne odnoszące się podanie, przeto na wniosek Jonasza Birnsteina, jako licytacyjnego nabywcy rzeczonych części wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Zofii Piotrowskiej lub ich prawonabywców, aby do dnia 1. czerwca 1905 swoje pretensye co do tej wierzytelności zgłosili, inaczej bowiem na wniosek Jonasza Birnsteina wierzytelność ta jako umorzona wykreśloną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Wieliczka, dnia 24. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 108/4 (1) (4853)

Przeciw Iwanowi Fedczyszakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Fedia Fedczyszaka pozew o zapłacenie 297 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. czerwca 1904 godz. 9 rano do tego sądu sala rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Iwana Fedczyszaka, ustanawia się p. dr. Bogusława Hawliczka adw. w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 31. maja 1904.

L. cz. C. 138/4 (1) (4854)

Przeciw Janowi Muszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Antoninę Muszyńską pozew o 338 kor. 9 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. czerwca 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Muszyńskiego, ustanawia się p. Jana Jaworskiego w Gliniku średnim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 5. czerwca 1904.

L. cz. Cg. I. 51/4 (7) (4783)

Przeciw Witoldowi Rogaskiemu i Jadwidze z Rogaskich Różańskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Fundacyę ś. p. Walerego Rogalskiego dla ochronki małych dzieci w Gorlicach pozew o 8053 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie podstawie pozwu wyznaczony został termin do pierwszej audyencyi na dzień 28. czerwca 1904 w tut. sądzie biuro Nr. 51.

Celem strzeżenia praw Witolda Rogaskiego i Jadwigi z Rogaskich Różańskiej ustanawia się p. dr. Maurycego Sterna adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, 3. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 656/2 (4) (4784)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Ciemirkiewiczowi przedtem w Jarosławiu, wniesionym został do tut. sądu przez Adolfa Klausnera, kupca w Jarosławiu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 350 kor. zpn.

Nakaz zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Józefa Ciemirkiewicza kuratorem dr. Doliński, adw. w Przemyślu, zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 27. maja 1904.

L. cz Cw. III. 534/4 (1) (4845)

Przeciw Dawidowi Wortsmannowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez firmę Kolisch & Klopstock w Wiedniu pozew o 250 kor. i 253 kor. 40 hsl.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 25. maja 1904 Cw. III. 534 4 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Wortsmanna ustanawia się pana dr. Sternbacha, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 25. maja 1904.

L. cz. C. III. 161/4 (1) (4858)

Przeciw Józefowi Natanowi Silberfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Zygmunta Aprila i Różę Apil pozew o uznanie nieistnienia służebności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. czerwca 1904 godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Natana Silberfelda ustanawia się pana dra Jakóba Aronsohna, adw. w Podgórzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Natana Silberfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Podgórze, dnia 4. czerwca 1904.

L. Dz. hip. 2220, 2221, 2283, 2426, 2427, 2548, 2549 i 2553/3, 3290 2, 3379/3 (4735)

Nieznanym z życia i miejsca pobytu a to:

1. Hańce Łukiańczuk i 2. Iwanowi Łukiańczuk z Wołkowiec,

3. Michałowi Humeniuk synowi Iwana z Gusztyna,

4. Onufremu Jahodyńskiemu z Czarnokoniec Sąd powiatowy Husiatyn,

5. Annie Kluch córce Grecha zam. Hrycyk 2o śl. Grudza z Łosiacza i znowu tej samej,

6. Annie Kluch córce Grecha zam. Hrycyk 2o śl. Grudza z Łosiacza,

7. Tekli Bartków córce Mikołaja zam. Żmud z Muszkatówki i znowu tej samej,

8. Tekli Żmud z domu Bartków z Muszkatówki,

9. Michałowi Jasieńków synowi Janka z Trójcy,

10. Motiowi Förster i 11. Feidze z Grossmanów Förster ze Zbrzyzia i

12. Freidze Wiesenthal ze Skały mają być w sprawach tabularnych doręczone następujące uchwały tabularne a mianowicie:

ad 1. i 2. uchwała z 18. lipca 1903 dz. hip. 2220/3,

ad 3. uchwała z 19. lipca 1903 dz. hip. 2221/3,

ad 4. uchwała z 22. lipca 1903 dz. hip. 2283/3,

ad 5. uchwała z 29. lipca 1903 dz. hip. 2426/3,

ad 6. uchwała z 29. lipca 1903 dz. hip. 2427/3,

ad 7. uchwała z 8. sierpnia 1903 dz. hip. 2548 3,

ad 8. uchwała z 8. sierpnia 1903 dz. hip. 2549/3,

ad 9. uchwała z 8. sierpnia 1903 dz. hip. 2553 3,

ad 10 i 11. uchwała z 25. sierpnia 1902 dz. hip. 3290/2 i

ad 12. uchwała z 1. października 1903 dz hip. 3379 3,

Ponieważ niewiadomo gdzie wyżej wymieni obecnie przebywają, przeto celem strzeżenia ich praw ustanawia się dla nich a to: dla wykazanych pod 1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 Teofila Witosławskiego c. k. notaryusza, 3 dr. Michała Dorundiaka i 4 dr. Izydora adwokatów krajowych wszystkich trzech w Borszczowie kuratorami, którzy swych kurandów zastępywać będą w ich sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ciż w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 12. marca 1904.

L. cz. C. II. 133 4 (1) (4851)

Przeciw Maryi Roman, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana Roman z Krywych ad Cisna pozew o 230 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 17. czerwca 1904 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Roman ustanawia się pana Stefana Rabik w Krywem ad Cisna kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Roman w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 21. maja 1904.

L. cz. C. II. 227 4 (1) (4856)

Przeciw Senkowi Podobińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tut. przez Iwana Podobińskiego po Matwiju pozew.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 27. czerwca 1904 godz 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Teodora Pawluka kandydata notar. w Mościskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Mościska, dnia 30. maja 1904.

L. cz Cw. 529/4 (1) (4844)

Przeciw Dawidowi Wortsmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu kraj. jako handlowego w Krakowie przez firmę: Victor Tiring & Brüder w Wiedniu pozew o 333 kor. i 333 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 24. maja 1904 Cw. III. 529/4 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Wortsmana ustanawia się p. dr. Edwarda Sternbacha adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24. maja 1904.

L. cz. C. I. 208/4 (1) (486[illegible])

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Aftanasemu Jurków przedtem z Białego wniósł Jakób Perl z Białego skargę o uznanie prawa własności do połowy pgr. 1302 lwh. 237 ks. gr. gm. Białe.

Ustna rozprawa odbędzie się 20. czerwca 1904 godz. 8 godz. rano w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego adwokat dr. Eugeniusz Białogórski z Przemyślan będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 30. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm 352 Stow. I. 54/15 (3853 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie kredytowo-komercyalne w Husiatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ (Commercieller Creditverein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Husiatyn), że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 2. marca 1904 odbytem, uchwalonem zostało rozwiązanie likwidacya towarzystwa i że likwidatorami towarzystwa wybrani zostali dotychczasowi dyrektorowie Sigmund Wagschal i Simche Lopater.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 16 4. pojed. I. p. 105 (4014)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Żywiec.

Brzmienie firmy: Jakób Korn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi w dobrach Moszczanicy-Okrajniku i Lodygowic.

Skutkiem zwinięcia przemysłu i emigracyi Jakóba Korna do Ameryki.

Dzień wpisu: 3. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz Firm. 84/3. Stow. C. 31 (4254)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono.

Siedziba firmy: Rozdół.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom pieniędzy na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu i przyjmowanie wkładek.

Z powodu, że stowarzyszenie wcale w życie nie weszło.

Dzień wpisu: 26. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 23. października 1903.

L. cz. Firm. 73,4. Spółki B. 57 (4041)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Lwowskie towarzystwo akcyjne browarów, Goldberg i Schor, spółka propinacyjna w Stryju.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie prawa dzierżawy prawa propinacyjnego w Stryju, Dulibach, Grabowcu, Uberezu ad Manasterzec, Manastercu, Kłodnicy, Woli dołhołuckiej część I i II., Dołhołuce, Hurniem, Wyżłowie, Zupaniu, Koniuchowie, Nieżuchowie, Zawadowie Hołobutowie, Dobrzanach, Uhersku, Pukieniczach, Lisiatyczach, Kawczymkącie, Wolicy z Pietniczanami, Wowni, Glince ad Wownia, Dobrowlanach i Kawsku.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa,

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów, Mojżesz Goldberg i Jakób Schor w Stryju.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub wydrukowanem pełnem brzmieniem firmy zamieszczą kolektywnie swe podpisy dyrektor lwowskiego towarzystwa akcyjnego browarów Juliusz Klarfeld, Mojżesz Goldberg i Jakób Schor.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 147. Spółk. II. 196 (4042)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rzemień.

Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handel drzewem w Rzemieniu“.

Forma spółki: spółka jawna od początku stycznia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Juda Mantel, Hersch Leib Hüttner kupcy we Lwowie i Joel Aschkenazy kupiec w Rudkach do zastępstwa uprawnieni są wszyscy spólnicy własnoręcznie.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy podpiszą imię i nazwiska swe wszyscy spólnicy własnoręcznie.

Dzień wpisu: 28. kwietnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 1303. Stow. II. 278 (4036)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubień wielki.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Lubieniu wielkim stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 21. lutego 1904 uchwalono zmiany §§. 11, 13, 18, 23, 41 i 56 statutu.

Wysokość udziału dotąd 20 kor. Obecnie 100 kor.

Ogłoszenia następują w biurze stowarzyszenia i w Lubieniu Wielkim pisemnym edyktem.

Data wpisu: 2. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 201/4 (3941)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 5. marca 19 4 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zebranie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Ostrowie“ odbyte w dniu 7. lutego 1904 wybrało w miejsce zmarłego członka zarządu Iwana Myszki na członka zarządu Iwana Hołowacza po Jurku.

Przemyśl, 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 323 4 (3942)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 19. kwietnia 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych że w skutek prośby dyrekcyi towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Smolnicy z 14. kwietnia 1904, Firm. 303 4 zostało stowarzyszenie z rejestru wykreślone.

Przemyśl, 5. maja 1904.

L. cz Firm. 324,4 (3940)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 19. kwietnia 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Pierwsza krajowa fabryka maszyn i odlewarnia żelaza „Wulkan“ w Przemyślu“ że wskutek rezygnacyi członka dyrekcyi Józefa Midowicza i zastępcy członka dyrekcyi Jana Kadernożki walne zgromadzenie stowarzyszenia odbyte 29. marca 1904 zatwierdziło wybranych przez radę nadzorczą członków dyrekcyi: Józefa Midowicza dzierżawcę dóbr w Żurawicy i Maryana Klerykowskiego technicznego kierownika fabryki w Przemyślu jakoteż zastępcę dyrektora Mieczysława Jaxa Rożena dzierżawcę dóbr w Buszkowicach i że dyrekcya odwołała prokurę udzieloną Józefowi Langiewiczowi.

Przemyśl, 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 304. Poj. III. 21 (4037)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Józef N. Silberfeld“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka śledzi w Podgórzu.

Prokurę udzielono: Benjaminowi Silberfeldowi, który pod słowami stampilią wyciśniętemi, Pr. Pa. „Josef N. Silberfeld“ podpisze „B. Silberfeld“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 365. Stow. I. 183/4 (4045)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditanstalt in Hińkowce ad Tłuste, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung (Zakład kredytowy w Hińkowcach ad Tłuste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 8. kwietnia 1904 uchwaloną została zmiana §. 1 statutu w ten sposób, iż obecnie tak opiewa: „Unter der Firma Creditanstalt in Worwolińce ad Tłuste, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung, polnisch: Zakład kredytowy w Worwolińcach ad Tłuste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wird eine Genossenschaft im Sinne des Gesetzes vom 9. Apil 1873 Nr. 70 R. G. Bl. gegründet, welche im dorfe Worwolińce ihren Sitz hat“ — że w myśl zmienionego brzmienia §. 10 statutu, według którego dyrekcya obecnie składać się ma tylko z dwóch członków były członek dyrekcyi i kontrolor Józef Schapira z dyrekcyi ustąpił i obecnie dyrekcya składa się tylko z Mendla Fussa jako dyrektora i Anschla Halperna jako kasyera.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. kwietnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Hygieniczne tutki „PRIMUS“
z watą preparowaną chem. „OPTIMUS“, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, co odnośne badania chemiczne stwierdziły wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej „ABADIE“ i egipskiej są ostatnim dodatnim wyrazem wysiłku na polu hygieny palenia.
Do nabycia w fabryce tutek „PRIMUS“ Lwów, ul. Mickiewicza 2.

Avis.

Les actionnaires de la Société Bukowina, Société anonyme française de pétrole en Bukowine et Galicie, en liquidation, dont le siége est a Paris ci-devant rue de Stockholm 5 et actuellement 9 rue Pierre le Grand en la demena du liquidateur sont convoquis en Assembleé générale pour le 27 Juin 1904 à 2 heures ½ de relevie à Lille, hotel du l'Europe rue Basse Nr. 30.

Les titres doivent étre déposés au plus tard 8 jours avant l'Assemblée, cher M. M. Sehnert & Tavier, Grand' place à Lille, ou chez Mr. Dubar liquidateur 9 rue Pierre le Grand a Paris.

Ordre du jour:

1. Rapport sur l'exercice 1903.
2. Rapport sur l'exercice 1904, du 1. an 15. Janvier 1904.
3. Approbation i 'il y a lieu des comptes et des Bilans du l'Exercice 1903 et de la période d'exercice du 1. an 15. Janvier 1904.

Dans le cas où le nombre d'actions représentées serait insuffisant, la seconde assemblée aura lieu le 12 Juillet au méme lien et à la meme heure.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4. czerwca 1904 r. wylosowano:

4%owych **listów zastawnych**, umarzalnych w **40½** latach K. **9,589.600** i

4%owych **listów zastawnych**, umarzalnych w **50** latach K. **1,219.200.**

Wylosowane dnia 4. czerwca 1904 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. października 1904 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4. czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4. czerwca b. r. z dniem **1. października 1904 r.**

Wiedeń, dnia 6. czerwca 1904.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Winterstein
wicegubernator.

Wolfrum generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 4. Juni 1904 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4%igen, 40½jährigen **Pfandbriefen** K. **9,589.600** und

an 4%igen, 50jährigen **Pfandbriefen** K. **1,219.200.**

Die am 4. Juni 1903 gezogenen Pfandbriefe werden vom **1. Oktober 1904** an sowohl bei der Hypothekar Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 4. Juni l. Jahres gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prc. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 4. Juni l. J. verlosten Pfandbriefe am **1. Oktober 1904.**

Wien, am 6. Juni 1904.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Winterstein
Vizegouverneur.

Wolfrum Generalrat. **Pranger** Generalsekretär.

Obwieszczenie.

Zarząd „Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 26. czerwca b. r. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w Tarnowie przy ulicy Topolowej w domu Nr. orient. 2

Szóste Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z obrotu interesów w r. 1903.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorym.
4. Wybór albo siedmiu członków zarządu, przewodniczącego zarządu i jego zastępcy na lat trzy (1904—1907) albo tylko jednego członka zarządu na lat dwa (1904—1906).
5. Wybór pięciu członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego komitetu i jego zastępcy na rok jeden (1904/1905).
6. Wnioski członków.

Tarnów, dnia 7. czerwca 1904.

Za zarząd
Dr. Adolf Ringelheim
przewodniczący.

Ogród Saski obok rampy kolejowej, koncert muzyki wojskowej i **Teatr Rozmaitości.**

MORSZYN obok Stryja
Zakład zdrojowo-kąpielowy.
Własność funduszu wdów i sierót po lekarzach Towarzystwa lekarzy galicyjskich. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.
Sezon od 1. czerwca do 30. września
Informacyi udziela **Dr. Stanisław Jasiński,** kierownik Zakładu

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona
z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!
Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

¼ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.
Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

L. 1360. (4778 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina Rozhurcze powiatu stryjskiego sprzeda w drodze publicznej, ustnej licytacyi 1622 sągów drzewa bukowego.

Licytacya odbędzie się **dnia 16. czerwca 1904 o godz. 11-tej przed południem** w biurze Wydziału powiatowego w Stryju.

Cena wywołania 9 koron

Wadyum wynosi 1460 koron w gotówce lub papierach wartościowych.

Warunki przeglądnąć można w godzinach urzędowych w Wydziale powiatowym.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes:
Onyszkiewicz m. p.

(4758 2—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Wykonanie budowy dwóch ogrzewalni, dwóch popielnic, dwóch fundamentów pod obrotnice i budynku administracyjnego wraz z dobudową — jednakże z wyłączeniem żelaznej konstrukcyi i pokryciu dachu w stacyi Podgórze-Płaszów będzie rozdane w drodze rozprawy ofertowej. Budowy te będą oddane za kwotę ryczałtową; roboty zaś poniżej oznaczonych w planach fundamentów będą płacone na wymiar po cenach jednostkowych, objętych w szczegółowych kosztorysach.

Przybliżone koszta mających się wykonać budynków wraz z wszelkiemi ubocznemi robotami i t. d. wynoszą około 275.000 kor.

Roboty te mają być tak prowadzone, aby ogrzewalnie do końca kwietnia 1905, popielnice i fundowanie obrotnic najpóźniej do końca października 1904 zaś budynek administracyjny do końca czerwca 1905 mogły być bez zarzutu oddane do użytku.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, jak również dotyczące formularze ofertowe, szczegółowe kosztorysy, warunki, opis budowy i plany tychże mogą być przejrzane począwszy od dnia 16. czerwca 1904 w biurze budowy i konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Odnośne oferty, które tylko na przepisanym formularzu ofertowym sporządzone być mają, należy wnosić ostemplowane i zapieczętowane z napisem „Oferta na budowy w stacyi Podgórze-Płaszów“ najpóźniej do dnia 30. czerwca 1904 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12½ w południe tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na wszystkie budowy i obowiązuje oferenta do 30 lipca 1904.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko ci oferenci na uwzględnienie wniesionych ofert przy rozprawie ofertowej mogą liczyć, którzy w niewątpliwy sposób udowodnią, iż tak ze względu na ich położenie finansowe, jakoteż i uzdolnienie techniczne, będą w możności podołać przyjętym zobowiązaniom.

Jako wadyum należy złożyć 13.750 kor., które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również oferty w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmieniono, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 5. czerwca 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal, następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal, z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ważny od 1. maja

Nowy rozkład jazdy kolejami

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, Biurach dzienników, trafikach. — Ekspedycya Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang 8 koron. (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet

obejmuje:

Dział literacki: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne, teatralne, kroniki tygodniowe i t. d.

Poradnik dla kobiet: rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, dział technologii gospodarskiej, przemysł domowy, część kulinarną etc.

Przed przybyciem lekarza, wskazówki co trzeba czynić w nagłych wypadkach zasłabnięcia kogoś w domu.

Dział Mód 2.000 rycin rocznie strojów kobiecych, według rysunków wprost z Paryża. — Korespondencye paryskie, angielskie o strojach i modach sezonu.

W każdym numerze kolorowa rycina mód.

Co miesiąc

Arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

Kilka razy do roku

Forma z bibułki.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

Ekspedycya „Tygodnika Mód i Powieści“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

We Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Album powstania Listopadowego.

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana

---

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu.

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r. **Rok VI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-nutowe dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory **na fortepian:** Maliszewski W. (nagrodz. na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Meleer H. Wyjątki z op. „Marya“. — Orefice G. Wyjątki z op. „Chopin“. — Massenet I. Wyjątek z baletu „Cigale“ — Dubois T. Prelud, — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. — Westerhout N. Spleen. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztuczek melodyj ludowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kolęda na 4 głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Warszawie: Rocznie rb. **5**, półrocznie rb. **2** k. **50**, kwart. rb. **1** k. **25**.
Z przesył. poczt.: Rocznie rb. **6**, półrocz. rb. **3**, kwart. rb. **1** k. **50**.

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie **16** kor., w Niemczech **14** mar., w Ameryce **7** rb.
Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci roczni otrzymują **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszem piśmie w cenie 5 rb.**

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.
Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, **Warecka 15.**

Agentura dla Galicyi u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca **LEON CHOJECKI.**

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

MROK

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych **w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p.** — W Styczniu: **„Wielkie legendy ludzkości“**; w Lutym: **„Małżeństwo u różnych narodów“**; w Marcu: **„Życie artystyczne ludzkości“** (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., półrocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal., rocznie za 24 tomów **9** kor. **60** hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy **65** kor., w oprawie **89** kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie **3** kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe politurowane z czarnemi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwale Ludwik Korzeniowski, ul. Leśna 12.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Plohna.

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmuje syndyk Towarzystwa adw. dr. Michalewski, pl. Maryacki 10.

Kołdry

na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14. Kołdry jedwabne atłasowe po zł 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24 28 do 32. Nowość, kołdry podwójne obustronne do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł drożej od cen powyższych Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józef Szuster,** Lwów, ul. Kopernika 5.

Do serc litościwych polecamy

rodzinę z 5 osób, mąż (jakiernik), bez pracy, żona zaś chora a troje dzieci, pozostają w największej nędzy, a ze stancyi muszą się wyprowadzić gdyż brak środków na życie i na zapłacenie czynszu. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać do naszej Administracyi lub wprost Stanisława i Marya z 3-giem dzieci Kapucińscy. Lwów, ul. Spadzista l. 1.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie.

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowa:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK
München, II. Brieffach 106.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych **poleca handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe, hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. odch	Pociąg osob. odch	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	6·46	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zaleszczyk, Wyżnicy, Seretu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
	6·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch	Pociąg osob. odch	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa. Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (z Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N. Sącza, (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	[illegible]·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·30	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Sącza, Nowosielicy.
	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·46, 8·05 rano, 12·39, 3·00 i 4·30 po południu, 6·00, 8·04 i 9·12 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)
ze Szczerca 9·35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 7·10 rano, 9·30 i 11·45 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł. 7·05 i 8·17 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie), 11·10 w nocy (w niedziele).
do Żółkwi 11·10 wieczór (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydaje bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l 9 od 7-mej rano do 8 mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł, a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich